Nr. 263. Kraków, Wtorek 17 Listopada 1891. Rocznik X.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 t.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plonn, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Kraków, 16 listopada.

Kiedy Koło polskie podniosło nareszcie dawno przez kraj i reprezentacyę jego wypowiedziane żądanie, aby zarząd galicyjskich kolei państwowych przenieść do kraju, powitaliśmy rozpoczętą przez Koło akcyę z radością i staraliśmy się według sił naszych akcyę tę popierać, chociaż uchwalona i ściśle wykonana tajemnica nie pozwoliła nam ocenić ani formy, w jaką ujęto postulaty kraju, ani dróg, jakiemi zamierzano poprowadzić całą akcyę. Tajemnicę odsłonięto dopiero teraz, gdy sprawa stanowczo a dla kraju nieprzychylnie została załatwioną i to nie tyle przez odpowiedź rządu, ogłoszoną z końcem ubiegłego tygodnia, ile przez uchwałę Koła, które postanowiło zadowolnić się odpowiedzią rządu i sprawozdaniem własnych referentów.

Odpowiedź rządu nie zamykała bowiem wcale jeszcze drogi do dalszej akcyi, lecz zamykała jedynie pierwszą jej część: układy z rządem. Po rozbiciu się tych układów nastąpić mogła i zdaniem naszem powinna była nastąpić druga część akcyi: w a l k a. Odmówienie dalszych usług rządowi, walka parlamentarna nietylko na słowa, ale i na czyny, wydać się musi logicznem następstwem odmownej odpowiedzi rządu, jeżeli rzeczywiście szło o nader ważne a żywotne interesa kraju.

Nie wiemy, jaką była pierwotna uchwała Koła Jeżeli Koło z góry już uchwaliło, że cała akcya ma się ograniczać na samem rokowaniu z rządem i zamyślało zadowolnić się każdym rezultatem, jaki przyniosą te układy, to postąpiło źle i z góry mogło być pewnem niepowodzenia. „Ściany mają uszy“ i mimo uchwalenia tajemnicy trudno przypuścić, aby rząd o takiej uchwale nie wiedział. Nie przypuszczamy jednak, aby Koło polskie już pierwotną uchwałą z góry przesądziło o powodzeniu swej akcyi. Przeciwnie, sądzimy, że zamiarem Koła było wejść na drogę opozycyi, jeżeli rząd dobrowolnie nie wypełni jego żądań. Wspomnieliśmy nawet, że Koło miało od przychylenia się do postulatów w sprawie decentralizacyi zarządu państwowych dróg żelaznych, uczynić zawisłem głosowanie za projektem rządowym o subwencyę dla towarzystwa żeglugi parowej na D u n a j u i za projektami, które rząd wnieść zamierza, na korzyść miasta Wiednia. Niespodziewana interwencya cesarza przekonuje nas również, że rezygnacya nie leżała wcale w intencyach Koła, i że w myśl pierwotnej uchwały miała po rozbiciu się układów z rządem nastąpić druga część akcyi celem uzyskania walką parlamentarną tego, czego rząd dobrowolnie dać nie chciał. Jeżeli takie były pierwotne zamiary Koła, to uchwała jego była racyonalnie pomyślaną i mogła rokować zwycięstwo prędzej czy później. Potrzeba na to było wytrwałości i konsekwencyi, których jednak w chwili stanowczej a niepowrotnej zabrakło.

Albo więc już w pierwszej swojej uchwale, albo też później w ostatniej uchwale, po odpowiedzi rządu zapadłej, Koło popełniło błąd niestety nie pierwszy, który dla kraju naszego i dla Koła nader smutne pociągnie następstwa. Koło podkopało przedewszystkiem zaufanie w kraju i dziś nie tak łatwo uwierzy ktokolwiek w skuteczność jakiejkolwiek akcyi Koła w Wiedniu.

Jakąż może mieć jednak siłę jakakolwiek akcya Koła w przyszłości, jeżeli rząd nabędzie przekonania, a po ostatniej uchwale Koła nabyć je musi, że reprezentacya nasza nie ma dość energii, aby należycie poprzeć żądania swoje, nie ma dość wytrwałości, aby konsekwentnie dążyć do wytkniętego raz celu? Drobnemi ustępstwami zbyto poselstwo nasze w Wiedniu w obecnej chwili, drobnostkami zadowolnić je będzie usiłował rząd zawsze, kiedy rozchodzić się będzie o interesa kraju choćby najżywotniejsze, a dzisiejsze doświadczenie uczy, że rząd posiada dość zręczności, aby wynaleźć środki, które wolę Koła złamać potrafią i przed użyciem tych środków nie myśli się cofać.

W państwach konstytucyjnych, w których parlamentaryzm jest należycie rozwiniętym, interwencya monarchy na rzecz rządu, który powinien być wyrazem większości parlamentu i powinien ustępować, kiedy traci zaufanie tej większości, należy do anomalii. U nas sprawy polityczne innym idą torem i niejednokrotnie już rząd używał powagi monarszej. Sądzimy jednak, że gdyby Koło polskie zamiast poddawać się natychmiast woli monarchy, starało się sprawę przedstawić we właściwem świetle, to monarcha uznałby słuszność żądań kraju i użyczyłby im swojego poparcia.

Koło polskie i kraj nasz składał tyle razy dowody lojalności, tyle razy na rzecz dobra całego państwa ponosił ciężkie ofiary, że gdyby tym razem poselstwo nasze wytrwało przy postulatach swoich, nikt o brak lojalności posądzić by go nie mógł. Wytrwałość poczytanoby tylko za dowód silnego przekonania, że żądania kraju nie sprzeciwiają się w niczem dobru państwa, że decentralizacya zarządu kolei państwowych jest nieodzowną potrzebą, której zaspokojenie niczem nie osłabiłoby siły odpornej monarchii. Tak bowiem jest rzeczywiście i nie trudno udowodnić, że względy strategiczne wcale nie przemawiają przeciw postulatom Koła, choć aż na razie koła fachowe nieprzychylnie się oświadczyły. Wola monarchy nie usprawiedliwia zatem wcale porzucenia drogi, na którą Koło nareszcie po tylu latach wstąpiło, podnosząc sprawę, przez kraj gorąco mu poleconą.

Jeżeli więc nie mogliśmy i nie możemy potępić samego podjęcia układów z rządem, to musimy stanowczo potępić uchwałę, którą Koło polskie wyrzekło się jeżeli nie na zawsze, to na długie lata dalszej akcyi w sprawie decentralizacyi zarządu państwowych dróg żelaznych w Galicyi.

Niepokojące wieści.

Niebywałą od dłuższego czasu panikę na giełdzie wiedeńskiej, wywołał w sobotę krótki artykulik, zawarty w dzienniku *Wiener Tagblatt* (redaktor S z e p s), a podający szczegóły posłuchania prezesa Koła polskiego u cesarza. Dziennik ten twierdził, że „cesarz określił położenie zagraniczne j a k o b a r d z o p o w a ż n e“, i że „oświadczył wobec p. Jaworskiego zupełnie otwarcie, iż głód w Rosyi zwiększa niebezpieczeństwo wojny, że przygotowania wojenne w caracie nie są wprawdzie jeszcze ukończone, przez co zmniejszają się obawy, lecz z drugiej strony uwzględnić należy pożyczkę rosyjską, która dała Rosyi znaczne środki do rozporządzenia“.

Wzburzenie umysłów uspokoiło się dopiero po ukazaniu się urzędowego dziennika (dodatku do *Wiener Zeitung*) *Wiener Abendpost*, który oświadczył, iż powyższe wiadomości *W. Tagblattu* w całej swej treści są z m y ś l o n e, gdyż żadne z przypisywanych monarsze oświadczeń z ust jego nie padło“.

Nadto *W. Tagblatt* zamieścił obok powyższego sprostowanie ze strony komisyi parlamentarnej K o ł a p o l s k i e g o, w którem powiedziano, że w mowie będące doniesienia tego dziennika p o z b a w i o n e s ą w s z e l k i e j p o d s t a w y.

Tem samem zaprzeczone zostają wiadomości, jakie o szczegółach posłuchania p. Jaworskiego u cesarza przesłał nam telegraficznie w sobotę nasz korespondent wiedeński. W szczegóły tej zagmatwanej sprawy z powodów łatwo zrozumiałych wchodzić nie możemy. Konstatujemy tylko, że wszystkie niemal dzienniki krajowe otrzymały z Wiednia w sobotę telegraficzną wiadomość, iż cesarz wspominał w sposób obudzający pewne obawy o dzisiejszem położeniu politycznem. Wiadomości te w jednych dziennikach podane były w więcej, w innych w mniej zatrważającej formie.

Że monarcha w rozmowie z prezesem Koła polskiego, przytaczając na odparcie postulatów polskich ważne względy obrony kraju i państwa, potrącić mógł o kwestye polityki zagranicznej, to zdaje się więcej, niż prawdopodobnem. Nadto zaś zważywszy, iż Koło polskie w ostatecznej swej uchwale co do sprawy kolejowej, dało niedwuznacznie do poznania, że jedynie przed wolą monarchy ustępuje, — to również wnosićby stąd można, że monarcha wobec reprezentanta Koła użył motywów donioślej natury.

Tyle powiedzieć mamy prawo na usprawiedliwienie siebie i naszego korespondenta, który w tej sprawie również poniżej głos zabiera. Skoro zaś komisya parlamentarna Koła z p. Jaworskim na czele uznała za stósowne zaprzeczyć pośrednio naszym wiadomościom, nie protestujemy.

Dziwi nas tylko, iż Koło polskie, uchwaliwszy raz na posiedzeniu podać w swym komunikacie szczegóły posłuchania p. Jaworskiego u cesarza, ba nawet, że, jak twierdzi redakcya *W. Tagblattu*, zapowiedziawszy wydanie komunikatów o tej sprawie, uchwałę tę swoją cofnęło i dziennikom żadnej dalszej nie udzieliło informacyi.

Wreszcie jeden jeszcze ciekawy szczegół. Oto redakcya *W. Tagblattu*, odnośnie do sprostowań *W. Abendpost* i Koła pisze:

„Jeszcze raz oświadczamy, że zaprzeczone wiadomości nie przez nas zostały zmyślone. Pochodzą one ze źródła, które o w y p a d k a c h d o b r z e m o g ł o b y ć p o i n f o r m o w a n e m. Na pytanie ze strony poważnej b y l i b y ś m y g o t o w i wskazać bliżej na to źródło, gdyby się tutaj o interes p a ń s t w a rozchodzić miało.“

Koło polskie, jak donoszą dzisiejsze telegramy, zażądać ma rzeczywiście wykrycia tego źródła.

Korespondencya „Nowej Reformy“

Wiedeń, 15 listopada.

(§.) Znowu p. S z e p s — „nawarzył piwa“ i sprawił swojem przesadzonem doniesieniem niemałe zamięszanie w Kole, co w dalszem następstwie spowodowało rozmaite „zaprzeczenia“ i „oświadczenia“ mające tym razem szersze polityczne znaczenie a szczególnie oddziaływające na — g i e ł d ę. Nie da się zaprzeczyć, iż w doniesieniu dziennika p. Szepsa (*Wiener Tagblatt*) o słowach monarchy, wypowiedzianych do prezesa Koła na onegdajszej audyencyi, ustęp o głodzie w Rosyi i wszystko dalsze, co z tym głodem ma związek jest mylnem a raczej zmyślonem. Urzędowe zaprzeczenie komisyi parlamentarnej Koła obejmuje jednak i to, co cesarz powiedział o położeniu politycznem w ogóle. Otóż co do tego ma się rzecz nieco inaczej. Pierwotnie krążyły o tem istotnie mylne wersye, mianowicie, jakoby cesarz miał mówić o „położeniu bardzo niebezpiecznem“, (*höchst gefährlich*). Starałem się też w następnym telegramie na podstawie dalszej informacyi podać prawdę i sądziłem, że to, co o tem wam doniosłem następnie, było rzeczywiście zgodne z prawdą, mianowicie, że monarcha użył istotnie wyrażenia: „*die politische Lage ist sehr ernst, ich wiederhole, sehr ernst*“. Zaprzeczenie komisyi parlamentarnej Koła powiada jednak o całem doniesieniu dziennika *Wiener Tagblatt*, w którem obok ustępu przytoczonego o głodzie w Rosyi znajduje się także wzmianka o „*naprężeniu*“ czy „*groźnie położenia politycznego*“, iż takowe jest „*durchaus erfunden*“ (zupełnie zmyślone). Chociaż zaprzeczenie wspomniane nie powiada w szczególności, iż ustęp o politycznem położeniu jest zmyślonym, nie mniej przeto, obejmując całość doniesienia p. Szepsa, mówi on to poniekąd pośrednio. Miałem najsilniejsze przekonanie, iż cesarz przedstawił istotnie polityczne położenie z naciskiem „jako bardzo groźne“, jednakże ze względu na to, iż komisya parlamentarna Koła — w *Czasie* zaprzeczono pierwotnie tylko ustępowi o głodzie w Rosyi, a zaprzeczenie to, jak przypuszczać mogę, pochodziło z kół poselskich bardzo dobrze poinformowanych — twierdzi o „z u p e ł n e m z m y ś l e n i u“, poddaję się co do tego jej powadze i nie będę jej — przeczył. Sprawą tą zajmowało się też Koło na dzisiejszem swojem posiedzeniu. Mianowicie prezes Koła p. Jaworski złożył pod koniec posiedzenia oświadczenie, iż „stojąc na straży czci Koła polskiego“ przyjął powyższe oświadczenie (t. j. oświadczenie p. Szepsa w odpowiedzi na zaprzeczenie komisyi parlamentarnej Koła i na identyczne zaprzeczenie *Wiener Abendpost*) do wiadomości“ i że poczyni kroki w celu wyśledzenia sprawy — *usque ad finem*.

Doniesienia, zaprzeczenia, oświadczenia, jak widzimy, w ciągłym ruchu, lecz czy one istotnie zdołają wyświecić sprawę i położenie — zobaczymy.

Przebieg d z i s i e j s z e g o p o s i e d z e n i a K o ł a p o l s k i e g o był następujący:

Po odczytaniu szeregu petycyj postawił p. D. A b r a h a m o w i c z wniosek, aby Koło odbyło osobne posiedzenie w sprawie zmienionego obecnego położenia politycznego i metody wystąpienia członków Koła podczas rozprawy finansowej. Względy ostrożności i wypadki ostatnich czasów domagają się tego.

Wniosek ten poparli pp. Chrzanowski, Szczepanowski, Kozłowski i Rutowski.

Pos. K o z ł o w s k i zaznacza, że przemówienie ostatnie ministra Gautscha boleśnie nas dotknęło i domaga się, aby się to z ław ministeryalnych więcej nie powtórzyło.

Prezes p. J a w o r s k i przyrzeka wkrótce zwołać w tym celu posiedzenie i wezwać nieobecnych posłów do przybycia.

W sprawie ministerstwa rolnictwa krytykuje ostro p. R u t o w s k i budżet tegoż ministerstwa, nie uwzględniający wcale piekących naszych potrzeb rolnictwa.

Pos. C h r z a n o w s k i podnosi także to samo.

Pos. C z e c z prosi o pozwolenie zabrania głosu w Izbie przy rozprawie nad etatem ministerstwa rolnictwa. Zaznacza on, iż rolnictwo krajowe traktowanem jest po macoszemu, — domaga się urzędników Polaków przy ministerstwie rolnictwa, subwencyonowania Kółek rolniczych i szkół zawodowych.

Pos. K o z ł o w s k i domaga się, aby minister rolnictwa wpływał na innych ministrów, by i oni popierali krajowe rolnictwo. Podaje w zarysie treść mowy, jaką będzie miał w Izbie.

Pos. J ę d r z e j o w i c z żąda subwencyj dla zachodniej Galicyi, porusza sprawę hodowli koni.

Pos. H e n z e l chce przemawiać w Izbie przy subwencyi na kulturę krajową.

Pos. ks. K o p y c i ń s k i przypomina przyrzeczenie rządu co do intenzywniejszej uprawy tytoniu w Galicyi i domaga się, aby we wschodniej Galicyi założono szkołę rolniczą, aby postarano się o lepszą hodowlę bydła rogatego, aby Kółkom rolniczym udzielono pozwolenie sprzedaży tytoniu i soli, aby rozciągnięto opiekę nad robotnikami w górnictwie i proszono konsystorze biskupie, by w seminaryach uczono rolnictwa.

Pos. R u t o w s k i wyraża energiczne ubolewanie, iż Galicya, stanowiąca piątą część państwa, nie ma w ministerstwie rolnictwa ani jednego urzędnika polskiej lub ruskiej narodowości. Byle czem nie można się co do tego zadowolnić; domaga się stosownego załatwienia tej sprawy.

Minister Kalnoky o stosunkach zagranicznych.

Wobec enuncyacyj politycznych, jakie o stosunkach zagranicznych padły z ust mężów stanu i z ust cesarza austryackiego w przemowie do delegacyj, nadto wobec popłochu, jaki w sferach giełdowych zwłaszcza wywołany został, — prawdziwą, czy nie, w to tutaj nie wchodzimy, — wiadomością o treści przemówienia tegoż cesarza do prezesa Koła polskiego, — pierwszorzędnego nabiera znaczenia i będzie niezawodnie przedmiotem licznych komentarzy w y w ó d austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych, wygłoszony w sobotę na posiedzeniu węgierskiej komisyi delegacyjnej dla spraw zagranicznych.

Przebieg tego posiedzenia był następujący:

Przewodniczący komisyi Koloman T i s z a wzywa sprawozdawcę F a l k a, aby przedstawił szereg pytań i spostrzeżeń swoich co do spraw zagranicznych.

Sprawozdawca F a l k ujął pytania swoje, które do obecnego na tem posiedzeniu ministra Kalnokyego skierował, w dwie grupy. Do pierwszej zaliczył te wszystkie sprawy, w których monarchia nasza występowała sama, lub w związku z innemi mocarstwami, podejmując akcyę b e z p o ś r e d n i o, druga grupa natomiast obejmowała sprawy, których kierownictwo nie pozostawało w ręku naszego ministerstwa, a które nie mniej przeto wielką mają wagę. Mianowicie grupą pierwszą objął sprawozdawca kwestyę odnowienia trójprzymierza i ewentualnych zmian w stosunku mocarstw sprzymierzonych, następnie kwestyę stosunku Austro-Węgier do B u ł g a r y i, S e r b i i i R u m u n i i, zwłaszcza zaś do ostatniego z tych państw, o którem obiegają wieści, iż przyłączyć się zamierza do trójprzymierza; wreszcie sprawę układów R o s y i z w i e l k ą P o r t ą w kwestyi Dardanellów. W grupie drugiej uwydatnił sprawozdawca wypadki tego rodzaju, jak: podróż cesarza niemieckiego do Anglii, wizytę floty francuskiej w Kronsztadzie, zapowiedzianą podróż Giersa do Paryża i t. p.

Del. G j u r k o w i c z, jako pierwszy mowca, zażądał od Kalnokyego wyjaśnień co do obiegających od kilku miesięcy wiadomości o niepokojach i rabunkach w s a n d ż a k u n o w o b a z a r s k i m i w wilajecie k o s o w s k i m, gdyż wszystkie większe „przesilenia“ na wschodzie w ostatnim latdziesiątku zaczynały się od tego rodzaju naruszenia spokoju. Mowca obawia się, czy w wypadkach tych nie jest, podobnie jak w powstaniu hercegowińskiem r. 1882, czynną obca ręka. Nadto zażądał mowca pewnych wyjaśnień co do handlu austryackiego w kierunku na S a l o n i k i.

Na to zabrał głos minister K a l n o k y i złożył zaraz na wstępie swej mowy następujące, nadzwyczaj p o k o j o w e oświadczenie:

Konstatuję przedewszystkiem wobec różnorodnych komentarzy, z jakiemi spotkało się niejednokrotnie przemówienie cesarza do delegacyj, że obecne położenie monarchii, o ile o widoki pokojowe się rozchodzi, jako p o m y ś l n e określone być może. Nie znam żadnej zgoła kwestyi politycznej, którąby do bezpośredniej obawy powód dawała, iż długa epoka pokoju, jaka nam przypadła w udziele, teraz doznaćby miała przerwy. Nasze stosunki z wszystkiemi mocarstwami są n a w s k r ó ś p r z y j a z n e j n a t u r y. Zapewnienia, które w tej mierze otrzymujemy, konstatują nietylko pokojowe w ogólności usiłowania, lecz mamy autentyczne i miarodajne poręczenia, że po żadnej stronie nie istnieje zamiar jakiejś aggressyi na sąsiada. Na razie więc nie ma żadnej obawy ani o pokój europejski w ogólności, ani o naszą monarchię.

Z tem położeniem rzeczy, — mówił minister w dalszym ciągu — pozostaje na wszelki sposób w sprzeczności okoliczność, iż troska o utrzymanie pokoju nie ustaje, i że widoki w tym kierunku zawsze naruszone zostają. Głównej przyczyny tego stanu rzeczy szukać należy w tem, że przygotowania wojskowe i zbrojenia się u wszystkich państw trwają niezmiennie i dochodzą do takiego stopnia, że przez zwiększone ułatwienie wojny także i e w e n t u a l n o ś ć wojny p r z y b l i ż o n ą byćby mogła. Że w monarchii naszej życzenie utrzymania pokoju jest powszechne, nie może o tem nikt wątpić. Lecz takie samo życzenie istnieje wszędzie, a to upoważnia do nadziei, że z czasem z obecnego, p e ł n e g o p r z e c i w i e ń s t w stanu się wydobędziemy. Możemy w tej mierze powołać się na nasze doświadczenie, że nasze, w celu utrzymania pokoju zawarte, czysto odporne przymierza, już lata istnieją i okazały się odpowiedniemi swym celom, — a wnosićby stąd także można, iż związek państw centralnych przyczyni się także do utrzymania pokoju na przyszłość.

Co do o d n o w i e n i a t r ó j p r z y m i e r z a oświadcza minister, że przymierze z W ł o c h a m i rzeczywiście na cały szereg lat zostało p r z e d ł u ż o n e. Dla czego nie czekano na termin układu, tego uzasadniać zaiste nie potrzeba. Jeżli przy wznawianiu ważnych traktatów handlowych nie zwykło się wyczekiwać, aż wydzie termin dawnych, toż praktykuje się to tembardziej przy zawieraniu układów tego rodzaju jak te, o których mówimy. Okazało się, iż wszyscy członkowie trójprzymierza jednomyślnego nabrali przekonania, że istniejące między nimi związki okazały się silnemi, że dalsze ich utrzymanie dla wszystkich części i w interesie pokoju europejskiego okazuje się pożądanem, i że odnowienie przymierza odbyć się powinno przed upływem terminu. Nie potrzeba więc było na to szczegółowej inicyatywy ani z jednej, ani z drugiej strony. Nadto minister może powiedzieć, iż w czasie gdy trzy mocarstwa zawierały ze sobą przymierze, wszystkie okoliczności tak dokładnie zostały rozważone, iż obecnie niczego w istocie rzeczy nie było potrzeba zmieniać przy jego wznawianiu, że raczej zgadzano się w tem, iż żadna strona nie powinna nowych przyjmować zobowiązań. Zwłaszcza stosunek z Niemcami nie tylko się nie zmienił, lecz niejako p o g ł ę b i ł s i ę Przy wznawianiu układów okazało się między ministrami trzech mocarstw najzupełniejsze porozumienie i obopólne zaufanie.

Nie można zaprzeczyć, że w ostatnich czasach wynurzyły się pewne wypadki, które opinię publiczną do pewnego stopnia podrażniły. Wobec tego przypomina minister, iż czasy nasze dla tego rodzaju wzruszeń łatwo są przystępne, że szersza publiczność żądną sensacyi, a prasa jest skłonną tę potrzebę naszych czasów uprzedzająco spełniać. Nic naturalniejszego, że w takich razach zakradają się wymysły i przesady. Tak się też miała rzecz z wypadkami, o których sprawozdawca w ostatniej części swej mowy wspomina.

Podróż cesarza niemieckiego do Anglii uważa minister nie za punkt wyjścia dla nowych stosunków między temi dwoma państwami, lecz raczej za rezultat stosunków między niemi istniejących. W Anglii istnieją gorące sympatye tak dla cesarza niemieckiego, jak dla pokojowych celów trójprzymierza. Wizyta floty francuskiej w Kronsztadzie da się mniej więcej z tego samego stanowiska ocenić. Wszystko, co się tam stało, nie byłoby się stało, gdyby między obu temi państwami nie była istniała świadomość ściślejszego związku, łączącego ich interesa. Minister nie jest zdania, aby z wypadkami kronsztadzkiemi łączyć można głębszą zmianę w położeniu europejskiem.

Do do p o l i t y k i w s c h o d n i e j, to cel jej da się ująć w następujące punkta. Na Bałkanach zapewnić wszystkim indywidualizmom państwowym swobodny rozwój w obrębie granic zakreślonych w traktacie berlińskim, popierać ich polityczne i materyalne, ku pomyślności państwa skierowane usiłowania, o ile to jest w naszej mocy. Co do Rumunii, której mieszkańcy już tytułem swego pochodzenia więcej skłaniają się ku zachodowi, to przyznaje minister, iż dokonał się tam p o m y ś l n i e j s z y z w r o t k u n a s z e j s t r o n i e.

Pomimo licznych zmian gabinetowych, jakie tam w ostatnim czasie miały miejsce, stosunki nasze pozostały niezmiennie przyjazne; tak samo przyjaznym jest nasz stósunek do dzisiejszego na wskróś konserwatywnego rządu w Rumunii, a osoba króla Karola, któremu młode państwo rumuńskie od ćwierć wieku zawdzięcza swój rozwój państwowy, wojskowy i materyalny, daje najlepszą rękojmię, że Rumunia nie zejdzie z drogi, na której dzisiaj kroczy, zwłaszcza, że wspólne z naszemi interesa popiera, że mianowicie uprawia politykę zachowawczą, zmierzająca do utrzymania pokoju i stosunków prawnych na półwyspie bałkańskim.

Co się tyczy S e r b i i, nie da się zaprzeczyć, że od czasu ustąpienia króla Milana, zaczęło się tam objawiać usposobienie n i e s z c z e g ó l n i e d l a n a s p r z y c h y l n e, jakkolwiek z naszej strony zawsze usilne były starania o utrzymanie dobrych stosunków z małem sąsiedniem państwem.

Obecnie da się stwierdzić pewne polepszenie stosunków, ku czemu przyczyniło się nie mało serdeczne przyjęcie młodego serbskiego króla na wiedeńskim dworze. Również pierwszy regent i ministrowie serbscy mieli przy tem sposobność przekonania się o niezmiennej z naszej strony szczerości i życzliwości dla Serbii.

Minister daje wyraz przekonaniu, że niektóre zajścia nie wypływały ze złej woli rządu, lecz że naród serbski dał się w ogóle popchnąć na drogę, k t ó r a w c a l e j e g o i n t e r e s o m n i e o d p o w i a d a, i przy dalszem po niej postępowaniu doprowadzić go musi do konfliktu z układami.

Minister, nie czując się powołanym do udzielania rad serbskiemu narodowi, uważa się jednak uprawnionym oświadczyć, że byłoby lepiej, gdyby w Serbii chciano zwrócić bliższą uwagę na wewnętrzną administracyą i materyalną gospodarkę, miast zajmowania się zagadnieniami wielkiej polityki.

Pod tym względem może być bezsprzecznie przykładem B u ł g a r y a, która pracuje gorliwie nad podniesieniem swego dobrobytu materyalnego, handlu, przemysłu, szkół i t. p. Co się tyczy kwestyi uznania ze strony mocarstw obecnego ustroju i rządu w Bułgaryi, to sprawa ta nie postąpiła od czasu ostatniego poruszenia jej w delegacyach naprzód. Monarchia austro-węgierska nie może od siebie dotykać tej bardzo drażliwej kwestyi, której załatwienie może się skończyć niepomyślnie, a która w swym dalszym rozwoju może się stać wprost niebezpieczną. Sytuacya obecna dla Bułgarów jest niewątpliwie przygnębiającą (*peinlich*), albowiem usunięcie prawnego uregulowania ich stosunków państwowych rodzi w nich słusznie uczucie, że zostali niejako do rzędu niższych państw zepchnięci. Stan ten, gdyby trwał nadto długo, mógłby bezsprzecznie stać się bardzo poważnym. Ogółem obecne położenie Bułgaryi jest bardzo dobrem, a należy tylko pragnąć, by Bułgarzy i na przyszłość starali się pozostać z Wysoką Portą w prawidłowych (*correct*) stosunkach, by się powstrzymywali, jak dotąd, od wszelkich awanturniczych akcyj, i by cierpliwie czekali, nieustannie i gorliwie pracując nad swojem podniesieniem i rozwojem.

Przy tej sposobności minister odpowiada także na pierwsze zapytanie del. G j u r k o w i c z a. Minister przyznaje, że stosunki bezpieczeństwa publicznego w pobliżu Sandżaku Nowego Bazaru i w rozmaitych innych okolicach pozostawiają wiele do życzenia. Są one jednak wszystkie natury ściśle lokalnej, a wypływają z tego, że niekarne ludy opierają się zbyt często zarządzeniom władz, które same także często mogą nie być bez zarzutu. Minister zwracał na te zajścia uwagę Wysokiej Porty, a nie da się zaprzeczyć, że w ostatnim czasie zrobiono wiele w kierunku polepszenia stosuków. Wysłano w te strony na rozkaz sułtana nowych gubernatorów i dowódców. Minister oświadcza, że minęły bezpowrotnie

czasy, kiedy to miejscowe wypadki tego rodzaju sprowadzały większe polityczne zawikłania.

Poruszona również sprawa Dardanelska w tem się streszcza, że na mocy europejskich traktatów cieśnina dardanelska jest zamknięta dla okrętów wojennych, a sułtan sam ma prawo dozwalać przejazdu takim okrętom. Otóż należy zawsze baczyć na różnicę pomiędzy okrętami wojennemi i transportowemi. Największe południowe porty rosyjskie znajdują się na wybrzeżach Czarnego Morza. Rosya musi przeto korzystać z cieśniny dardanelskiej, chcąc utrzymać połączenie i stosunki z swojemi prowincyami z Azyą wschodnią. Przejazd ten odbywa się w ostatnich czasach najczęściej na t. zw. flocie krzyżowców, składającej się z okrętów, które w razie wojny wprawdzie są przeznaczone do uzbrojenia wojennego, podczas pokoju jednak służą do transportu jedynie i płyną pod flagą handlową. Wspomniane okręty były w ostatnich latach niejednokrotnie także używane do przewożenia rekrutów na miejsce przeznaczenia i do odwożenia wysłużonych żołnierzy do kraju rodzinnego. Wskutek kilkakrotnych starć z władzami tureckiemi stanął ostatecznie między Portą i Rosyą układ, który zostaje następnie przez Portę w znanym okólniku mocarstwom podany do wiadomości z wyraźnem zastrzeżeniem, że dawniejsze traktaty zawarte w sprawie Dardanelskiej nie doznały żadnej zmiany.

Streszczając ostatecznie cały swój wywód, oświadcza minister, że polityczne położenie monarchii jest ze wszech miar zadowalniające, że zajmuje ona należne jej w Europie stanowisko, utrzymuje przyjazne i prawidłowe stosunki z wszystkiemi mocarstwami, i posiada wiernych i potężnych sprzymierzeńców i przyjaciół, z którymi wspólnie postawiła sobie za cel strzedz słusznych wzajemnych interesów, utrzymać pokój i wspólnie odeprzeć każdy groźny napad.

„Polityka nasza — kończy Kalnoky — stosownie do sytuacyi europejskiej, będzie ostrożna i roztropna; nie chce wywoływać niepotrzebnie żadnej zmiany w dzisiejszej kwestyi, ani sprowadzać niebezpieczeństw, które dadzą się uniknąć bez narażenia naszych interesów, bez ubliżenia naszemu stanowisku. Będziemy się jednak musieli starać o podniesienie i utrzymanie naszej siły zbrojnej na takiej wyżynie, jaka nam wydaje się konieczna ze względu na bezpieczeństwo monarchii i jej mocarstwowego stanowiska.

W dalszym ciągu wywiązuje się ożywiona dyskusya między del. Apponyim i ministrem Kalnokym. Apponyi nie uważa wywodów ministra za dość pokojowe i wyczerpujące a występuje głównie z zarzutem co do zachowania się rządu wobec traktatu rosyjsko-tureckiego w sprawie Dardanelów. Minister odpiera zarzuty i podtrzymuje swoje twierdzenia. Podobnie mówi del. Czernjatony, wyjaśniając kwestyę dardanelską, po czem tłomaczy minister Kalnoky stosunek Austryi do Włoch. Po krótkiej dyskusyi, w której jeszcze raz zabierał głos del. Apponyi, następnie del. Károlyi i odpowiadał Kalnoky, — ogłosił prezes Tisza rozprawę ogólną za zamkniętą.

Z Rady państwa.

Sobotnie posiedzenie Izby poselskiej wyróżniło się wśród monotonnych rozpraw parlamentarnych bieżącej sesyi śmiałem wystąpieniem p. Szukliego, który jako generalny mowca *przeciw*, przy tytule „szkoły ludowe", gorąco bronił ludu słowieńskiego. Mowca oświadczył na wstępie (towarzyszą słowom jego okrzyki posłów słowieńskich i młodoczeskich), że musi się przeciw wczorajszym zarzutom ministra oświaty zastrzedz stanowczo w imieniu Słowieńców, którzy na tego rodzaju obchodzenie się z nimi nie byli wcale przygotowani, a tem mniej na nie zasłużyli. Polemizując dalej z wywodami min. Gautscha, oświadcza Szuklje, że Słowieńcy nie boją się groźb. Rząd powinien uważać na siebie, by wkrótce obok Młodoczechów nie wyrósł w Izbie i Młodosłowieńców, i by obok dobijania się o czeskie prawo państwowe nie ozwał się kiedy z ław posłów słowieńskich głos za południowo-słowiańskiem prawem państwowem. Mowca zakończył temi słowy: „Słowieńcy staną do walki bez lekkomyślności, ale też bez śladu trwogi. Za posłami słowieńskimi stanie cały słowieński naród, jak jeden mąż. Będą działać tak, jak tego domaga się godność narodowa. Bóg nie opuści Słowieńców w tej walce i nie dozwoli zginąć tak dzielnemu narodowi".

(Żywe oklaski na ławach Słowieńców i Młodoczechów.)

Generalny mowca *pro* pos. Ghon wziął w obronę ministra Gautscha i w manifestacyjny sposób składał mu podziękowanie za „tak znakomite i prawdziwe przedstawienie stosunków szkolnych w Karyntyi". Następnie zwrócił się mowca do p. Szukljego, starał się wykazać, że działanie tegoż jest lekkomyślną agitacyą, która ma jedynie na celu rozpłomienić waśń narodowościową wśród ludności słowieńskiej w Karyntyi, zachowującej się dotąd spokojnie.

Mowca wzywa w końcu przeciwników, by dotychczasowego działania zaprzestali.

Po tem przemówieniu nastąpił cały szereg faktycznych sprostowań.

Sprawozdawca p. Beer w swym końcowym wywodzie omawia żądania i zarzuty, przez rozmaitych posłów w tej sprawie podnoszone. Polemizując z p. Kaiserem, stwierdza mowca, że kara cielesna nawet przez pedagogów nastręcza wiele wątpliwości. Izba tego rodzaju kwestyi nie może załatwiać szybko, bez gruntownego rozważenia wszystkich argumentów, świadczących za i przeciw. W sprawie szkolnych stosunków Słowieńców podnosi referent potrzebę nauki języka niemieckiego w ogóle. Skargi na ośmioletni przymus szkolny są zdaniem mowcy bezzasadne, wskazuje on na znaczną liczbę uwolnień, z których przeważnie dzieci wiejskie korzystają. W dalszym ciągu polemizuje Beer z Kohlerem w sprawie szkół wyznaniowych i wykazuje szczegółowo bezzasadność żądań tego posła. Sprawę uwalniania gmin od ciężarów szkolnych należy nie do rządu ale do ustawodawstw krajowych. Mowca wyraża w końcu życzenie, by prawo szkolne było wykonywane z względnością na potrzeby narodowościowe, by wymagania szkolnictwa stawiane w potrzebnej spokój i wyrozumiałość. *(Oklaski).*

Na tem przyjęto omawiany tytuł i załatwiono się tem samem z budżetem ministerstwa oświaty.

Z kolei przystąpiono do cyfr rozdziału 8 „ministerstwo dla obrony krajowej".

Sprawozdawca pos. Baernreither poleca dotyczące pozycye budżetowe do przyjęcia bez zmiany.

Pos. dr. Pacak odpowiada najpierw na wywody ministra obrony krajowej Welsersheimba z dnia 10 b. m. Mowca oświadcza z całym naciskiem, że posłowie mają prawo nie tylko uchwalać kontyngent rekruta, ale także prawo i obowiązek wykrywać niewłaściwości w zarządzie wojskowym i słuszne podnosić zażalenia. Obowiązek ten powinni oni mieć przed oczyma w interesie narodu, państwa, a nawet samej armii. W dalszym ciągu omawia pos. Pacak niektóre z takich zażaleń. Ubolewa mianowicie, że drobny przemysł nie ma dość szerokiego udziału w dostawach dla armii, jeno dla obrony krajowej. To byłaby jedyna droga, na której mogłyby powracać do ludności wielkie podatki, składane na armię. Drugą sprawą jest sprawa jednorocznych ochotników. Pos. Pacak podnosi, że w Bernie 50% jednorocznych ochotników nie zdało egzaminu oficerskiego z powodu nieznajomości języka niemieckiego. Następnie żąda mowca większego oszczędzania ludności podczas manewrów, lepszej odzieży dla wojska, łagodniejszego, bardziej ludzkiego obchodzenia się z rekrutami. Najbardziej dotknęły mowcę słowa, wypowiedziane przez ministra obrony krajowej, że gdyby nie było armii, niejeden z narodów nie istniałby nawet. Jeśliby się te słowa do narodu czeskiego miały odnosić, to mowca odpiera je z całą stanowczością i wykazuje, że Czesi na wszystkich polach bitew krew swą obficie przelewali. W końcu apeluje poseł młodoczeski do ministra obrony krajowej i radzi mu nie zniechęcać nie-niemieckich narodów do armii, gdyż w chwili niebezpieczeństwa mogłoby to wcale niepożądane pociągnąć skutki.

(Żywe oklaski ze strony Młodoczechów)

Pos. Swoboda żąda, by obowiązanych do służby wojskowej zwłaszcza robotników wiejskich nie powoływano do ćwiczeń w czasie największych robót w polu.

Pos. Salvadori podnosi nędzę tych, którzy emigrują do Ameryki przed służbą wojskową.

Pos. Beudel żąda reformy taksy wojskowej.

Pos. Dubsky domaga się przyznania uczniom rolniczych szkół średnich prawa jednorocznych ochotników.

Pos. Popowski żąda utworzenia drugiej kadeckiej szkoły w Galicyi i zniesienia tego postanowienia ustawy, w myśl którego jednoroczny ochotnik nie zdawszy egzaminu, musi drugi rok odsługiwać. Cztery miesiące wystarczą w zupełności. Mowca wzywa ministra obrony krajowej, by poparł te żądania u ministra wojny. W końcu omawia pos. Popowski sprawę dostaw dla wojska i wzywa do zmiany asenterunku remont. *(Oklaski).*

Na tem przerwano obrady.

Pp. Gessmann i tow. interpelują ministra sprawiedliwości o wniesieniu projektu ustawy celem zapobieżenia względnie sądowo-karnego ścigania spekulacyjnych karteli i ringów.

Następne posiedzenie jutro we wtorek.

Na porządku dziennym między innemi:

Sprawozdanie komisyi kolejowej z przedłożenia rządowego o upaństwowienie kolei Karola Ludwika.

Przegląd polityczny.

Kraków, 16 listopada.

„Znajomość języka, który znanym jest za równo wszystkim ludziom wykształconym, to jest znajomość języka niemieckiego, należy w Austryi do tych nieodzownych konieczności, którą politycy na seryo tembardziej uznać powinni, że wykonanie jej żądań przynosi korzyść samym ludom." Takie słowa wypowiedział minister oświaty p. Gautsch w toku rozpraw Izby poselskiej nad rozdziałem budżetu „szkoły ludowe." Słowa te wywołały niemałe wzburzenie w kołach Słowieńców z Karyntyi i u posłów czeskich, a natomiast żywe zadowolenie klubu zjednoczonej lewicy niemieckiej i jej organów. Rozumiemy jedno i drugie. Minister Gautsch a z nim i rząd obecny stanęli na gruncie, na którym stoją od dawna p. Plener i jego zastępy, t. j. na stanowisku uznania języka niemieckiego jako państwowego. Nie lekceważymy znaczenia języka niemieckiego, nie możemy jednak przyznać, aby znajomość jego była konieczną dla każdego wykształconego człowieka, gdyż istnieją w Europie inne jeszcze narody, które cywilizacyą jeśli nie przewyższają to dorównują Niemcom. Jeżeli zresztą dla pewnych sfer znajomość języka niemieckiego jest potrzebną, to nauka tego języka w szkołach ludowych jest zbyteczną nawet tam, gdzie obok Słowian żyją Niemcy, a udzielanie nauki w języku niemieckim dzieciom słowiańskim jest wprost chybionem. Taką tendencyą było jednak przejęte ostatnie przemówienie ministra oświaty, a takie tendencye muszą natrafić na opór wszystkich ludów słowiańskich.

Suprema lex regis voluntas.

Przypominamy, że cesarz niemiecki niedawno na ofiarowanym w darze portrecie swoim dopisał: *sic volo, sic jubeo.* Podobnego znaczenia są słowa, zapisane przez niego w księdze pamiątkowej w Monachium, bo opiewają: *Suplema rex regis voluntas.* Kiedy we wrześniu b. r. był w Monachium i odwidził ratusz, zapisał swoje imię w złotą księgę pamiątkową. Gdy tę księgę później posłano na zamek z prośbą, aby także inni goście wpisali swoje nazwiska, a cesarz wpisał jakieś zdanie, wówczas cesarz dopisał do swego imienia wyrazy powyższe. O tej sprawie rozpisał się niedawno jeden z dzienników w południowych Niemczech i to dało powód do urzędowego zapytania się, czy to prawda. Naczelny burmistrz potwierdził tę wiadomość — a na tej podstawie rozpisują się teraz dzienniki południowo-niemieckie protestująco przeciw zasadzie, jaką cesarz wypowiedział w owych dopisanych wyrazach, głoszących, że wola panującego jest, według jego mniemania, najwyższem prawem, — bo według zasady ustroju państw nowożytnych nie ma miejsca dla nieograniczonej woli osobistej panującego, która była podstawą absolutyzmu. Konstytucye państw nowożytnych ograniczyły samowładną wolę panujących i owo stare hasło absolutyzmu zastąpiły hasłem jeszcze dawniejszem: *Salus reipublicae suprema lex esto* — wzgląd na dobro powszechne powinien być najwyższą zasadą rządzenia.

Niektóre pruskie dzienniki starają się złagodzić to przykre wrażenie i tłomaczą, że cesarz, pisząc owe wyrazy, miał na myśli tylko tę swobodę swej woli, jaka da się pogodzić z istniejącemi ustawami. Tłomaczenie to jest zbyt naciągnięte i nie uspokoi uzasadnionych wątpliwości i obaw.

Z Niemiec. Jeszcze przyczyna ustąpienia Bismarka i głosy bismarkowskich dzienników o nominacyi ks. Stablewskiego.

W tych dniach przejeżdżał Bismark przez Berlin. Garstka wielbicieli, głównie studentów, powitała go na dworcu okrzykiem: Do widzenia w parlamencie; Bismark odjeżdżając pożegnał się temi samemi słowami, z czego należy wnosić na pewne, że przybędzie do Berlina. aby jawnie w parlamencie występować przeciw nowemu kierunkowi polityki niemieckiej — szczególnie na polu handlowo-ekonomicznem.

O przyczynach jego ustąpienia — a raczej jego upadku było już wiele opowiadań. Do dawnych przybywa nowe. A mianowicie jeden z dzienników niemieckich twierdzi, że Bismark nie wahał się używać swoich stosunków z posłami państw zagranicznych, aby przeszkodzić akcyi cesarza na polu socyalnem. Kiedy cesarz powziął myśl zwołania konferencyi międzynarodowej dla omówienia spraw socyalnych i robotniczych, wówczas trzeba było skłonić Szwajcaryę, aby ona odstąpiła od swego dawniej powziętego i ogłoszonego już zamiaru co do zwołania do Berna podobnej konferencyi. Bismark, otrzymawszy dotyczące polecenie od cesarza, zamiast skłaniać posła szwajcarskiego do myśli cesarza, namówił go do oporu. Ale o tem cesarz dowiedział się wkrótce i jeszcze tego samego dnia wieczór zaprosił owego posła do siebie, pozyskał go dla swej myśli i skłonił go do takiej relacyi, iż skutkiem jej rząd szwajcarski odwołał swoją konferencyę. To pierwszy ważniejszy obaw niezgody między kanclerzem i cesarzem. Za nim poszły inne — i doprowadziły wreszcie do zupełnego zerwania.

Przeciw zwrotowi polityki niemieckiej w stosunku do Polaków z największą zawziętością występują *Hamb. Nachr.* i oświadczają, że wciskanie się żywiołu polskiego do rządu jest złym objawem położenia i starają się wmówić, że obecnie wojna między Niemcami a Rosyą jest więcej prawdopodobną, niż dawniej, mianowanie Polaka na arcybiskupstwo bowiem jest poniekąd demonstracyą względem Rosyi, która nie omieszka ją rozdrażnić. W podobnym duchu pisze także *Schles. Ztg*, gdy zapowiada, że stronnictwo konserwatywne zamierza w sejmie pruskim zainterpelować rząd o zamianowanie ks. Stablewskiego arcybiskupem, bo w tej nominacyi upatruje koncesyę polityczną na rzecz zamysłów polskich — a więc pogorszenie się stosunku Niemiec z Rosyą. — Zapatrywanie tych dzienników jest natchnione przez Bismarka.

Z Paryża.

W odpowiedzi na życzenia, przesłane carowi z powodu srebrnego wesela carskiej pary, otrzymał prezydent Carnot następującą depeszę telegraficzną od cara Aleksandra III:

„Proszę Pana, Panie Prezydencie, abyś raczył przyjąć moje i carowej podziękowanie za łaskawe pozdrowienie i przesłane nam przyjazne życzenia pomyślności dla mnie i mego państwa."

Komitet budowy pomnika Gambetty w Les Jardies otrzymał następującą depeszę z Pragi od „patryotów czeskich", nie wymienionych zresztą z nazwiska:

„Składamy hołdy nasze pamięci wielkiego francuskiego patryoty i wielkiego przyjaciela Słowian. Śmierć Gambetty i Skobelewa przygnębiła nas, ale Kronsztadt pozwala nam znowu wznieść głowę i z nowemi nadziejami powtórzyć nasze stare hasło: Zawsze wierni Francyi! zawsze i pomimo wszystkiego! Niech żyje Francya!

Wybór Lafargue'a na deputowanego w Lille, jakkolwiek zaniepokoił chwilowo rząd francuski, przyczynił się ostatecznie do wzmocnienia stanowiska gabinetu. Wobec nieoczekiwanej agitacyi w Lille, przywódcy frakcyj republikańskich uznali niebezpieczeństwo, grożące ze strony pozycyi i postanowili popierać obecny gabinet. Skutkiem tego kilka zapowiedzianych interpelacyj będzie na razie cofniętych, aby nie czynić trudności rządowi. Co do samego wyboru Lafarguea grono wyborców w Lille wystąpiło z protestem przeciwko temu wyborowi na tej zasadzie, że Lafargue nie jest podobno Francuzem, lecz urodził się w Havana i jest synem cudzoziemca.

Z Petersburga.

Znany agent dyplomatyczny rządu rosyjskiego Izwolski ma się udać niebawem, jak donosi *Nowoje Wremia*, do Rzymu celem podjęcia znowu rokowań z Kuryą rzymską. Tym razem — dodaje *Now. Wr.* — p. Izwolski otrzymał instrukcye, które ułatwią znacznie rozwiązanie bieżących kwestyj pomiędzy rządem rosyjskim a Watykanem.

Dzienniki londyńskie, a za niemi i *Voss. Ztg.* donoszą na podstawie informacyj, otrzymanych z Moskwy, że odkryto tam sprzysiężenie, do którego należało wielu przedstawicieli szlachty i inteligencyi, jakoteż kilku pisarzy rosyjskich: sprzysiężenie postawiło sobie za cel ustanowienie zgromadzenia terytoryalnego, czyli sejmu, reprezentującego wszystkie stany i klasy ludności w Rosyi. Skutkiem tego aresztowano podobno przeszło 60 osób.

Według licznych korespondencyj z Rosyi, położenie skutkiem klęski głodowej staje się coraz bardziej groźnem. W guberniach dotkniętych nieurodzajem potworzyły się bandy rozbójnicze, które napadają na dwory, a nawet na pociągi towarowe i rabują. Gubernatorowie w swych raportach donoszą swym władzom centralnym o groźnym stanie rzeczy, a korespondenci jednogłośnie stwierdzają, że od czasu pamiętnego buntu Pugaczowskiego nigdy jeszcze w Rosyi nie było takich rozbojów i grabieży. Władze obawiają się, aby rozruchy te, skutkiem agitacyi rewolucyonistów, nie przybrały charakteru politycznego.

Grażdanin, rozbierając mowę cesarza Franciszka Józefa, korzysta ze sposobności, aby propagować swą politykę zmierzającą do pojednania z Austryą. Dziennik rosyjski twierdzi że mowa cesarza austryackiego jest szczerą i pobojową, szczególnie zaś godnym uwagi jest ustęp o głodzie w Rosyi. Ustęp ten dowodzi, że cesarz austryacki nie jest wrogiem Rosyi. Takie słowa, jakich użył cesarz austryacki, nie wyszłyby ani z Berlina, ani z Londynu, ani Rzymu. „Cesarz austryacki—kończy *Grażdanin*—wobec Rosyi jest w swych postanowieniach niezależny od Berlina, ma on swój własny program i własne uczucia przyjazne. Okoliczność ta zwiększa widoki pokojowe."

Kierownik *„Credit Lyonnais"*, znany finansista Christophle zapytał telegraficznie ministra Wyszniegradzkiego, ile prawdy jest w pogłoskach o tegoż dymisyi. Wyszniegradzki odpowiedział, że nie myśli wcale podawać się do dymisyi.

†

Paweł Stalmach.

Ze wszech miar bolesna wiadomość dochodzi nas z Śląska. Paweł Stalmach, pierwszy i najwytrwalszy bojownik sprawy narodowej polskiej na Śląsku, umarł wczoraj w Cieszynie.

Paweł Stalmach, ubogi syn ludu śląskiego, urodził się dnia 13 sierpnia 1824 roku we wsi Bażanowicach pod Cieszynem.

Początkowe wykształcenie odebrał w cieszyńskiej szkole ewangelickiej i przeszedł do gimnazyum, w którem nauka odbywała się wyłącznie w języku niemieckim.

Uczniowie zapominali mowy ojczystej łatwo. Stalmach jednak pracował usilnie nad sobą od najpierwszej młodości i przy pomocy dra Ludwika Kluckiego, wówczas adwokata w Cieszynie, rozczytywał się w polskich książkach, a zwłaszcza w Rocznikach Słowiańskich (*Slavische Jahrbücher*), wydawanych w Lipsku. Czytanie i roztrząsanie roczników otworzyło mu pogląd na szerszy świat i utwierdziło w nim rozbudzające się uczucie narodowości.

W celu wydoskonalenia się w języku polskim Stalmach z 20 kolegami założył Towarzystwo. Za szczupły grosz, zebrany ze składek, sprowadzono gramatykę, słownik i kilka innych najpotrzebniejszych książek. Młodzież pracowała gorliwie. Profesorowie nie przeszkadzali jej, szydzili jednak i zrażali tem samem mniej wytrwałych.

Po ukończeniu gimnazyum Stalmach dla odbycia kursów filozoficznych obrał liceum w Brzetysławiu (Preszburgu). Z szczupłą kwotą 40 złr. w. wied. (16 złr. w srebrze) i z małym tłumoczkiem puścił się 19-letni student pieszo w kilkudziesięciomilową podróż. Na szczęście w połowie drogi spotkał kolegę, do tej samej jadącego szkoły, i ten przyjął go na swój wózek.

W liceum brzetysławskiem wrzało życie studenckie w całej pełni. Nieznany tu był nadzór policyjny metternichowski, który rozpierał się na innych naukowych zakładach austryackich. Młodzież rozmaitych narodowości łączyła się w kółka, utrzymywała biblioteki, budziła w sobie ducha narodowej swobody, uczyła się podnosić lud miejski i wiejski z ciemnoty i nędzy. Słowiańskie kółko, dzielące się na kilka podrzędnych, jak czeskie, serbskie, słowackie i t. p., zaznaczało wybitnie tę dążność narodową, pracując usilnie nad oderwaniem się duchem od Niemców

W Brzetysławiu poznał się Stalmach ze Szturem, redaktorem *Nowin Słowiańskich*, wywierającym wpływ wielki na słowiańską młodzież. Sztur, widząc w młodzieńcu dzielny charakter i niezwykłe zdolności, korzystał z jego pomocy w pracach redakcyjnych i obudził w nim pierwszy myśl wydawania na Śląsku pisma w języku narodowym.

Zdarzyło się, że Czesi, przekonywując Ślązaków, że do jednego z nimi szczepu należą, zapragnęli ich wpisać do koła czeskiego. Stalmach zaprotestował wówczas przeciw temu i oświadczył, że Ślązacy są Polakami. Odtąd Polacy tworzyli odrębne w kole słowiańskiem kółko.

Ukończywszy dwuletni kurs filozoficzny, Stalmach powrócił do Cieszyna i udał się do Wiednia na wydział teologiczny. Ciężkie przebywając tu chwile, dobijając się z trudnością kawałka chleba, pracował jednak Stalmach nieustannie w wytkniętym kierunku. Widząc, że rodacy na Śląsku śpiewają z kancyonałów czeskich, jął się układania śpiewnika polskiego, który później w roku 1865 wydany został w Cieszynie.

Pierwotne postanowienie zostania duchownym powoli słabło w Stalmachu, a burza r. 1848 porwała go w ówczesny wir narodowościowy.

Gdy ogłoszono wolność druku 13 marca, Stalmach w porozumieniu z drem Kluckim i Andrzejem Ciencialą (obecnie notaryuszem w Cieszynie) począł wydawać *Tygodnik Cieszyński*. W samych początkach jednak trzeba było walczyć o byt materyalny pisemka. Lud śląski przez wieki w śnie letargicznym pogrążony, nie dawał prenumeratorów wielu. Niejednokrotnie też Stalmach od ust odjęty a mozolnie lekcyami zapracowany grosz do kosztów druku dokładał, umacniając się z dniem każdym w ciężkiej pracy widokiem zajęcia, z jakiem lud wiejski czytał jego pismo. Gdy jednak nowa ustawa prasowa nałożyła na redaktorów kaucyę, Stalmach, nie widząc innego sposobu, zmuszony był chwilowo zawiesić wydawnictwo: już jednak we wrześniu 1849 począł wydawać *Tygodnik* i *Przegląd Cieszyński* na przemian, rozbudzając zamiłowanie języka i narodowości Tak rozwijała się praca do r. 1851. Nagle byt obu pism został zagrożony zakazaniem prenumeraty w Galicyi.

Stalmach ratując wydawnictwo zmienił nazwę i począł wydawać *Gwiazdę Cieszyńską* pismo literackie, a jako polityczny dodatek do niej *Miesięcznik Cieszyński*. Wrogowie narodowej sprawy polskiej na Śląsku zaczęli donosić rządowi o każdym artykule, który stawał im w drodze w germanizatorskich zapędach. Musiał więc Stalmach nieustannie walczyć z podłemi denuncyacyami, a mała liczba prenumeratorów zmusiła go przerwać powtórnie wydawnictwo. Podjął je na nowo w r. 1853. Za jego staraniem powstało też w Cieszynie Towarzystwo Czytelni cieszyńskiej, które niedługo jednak zostało przez rząd rozwiązane.

Uzyskawszy w r. 1854 debiut dla *Gwiazdki* w Królestwie Polskiem, pozyskał dla niej, głównie za staraniem J. I. Kraszewskiego, większą liczbę prenumeratorów.

W r. 1863, 1867 i 1868 trzy razy skazywany był Stalmach na ciężkie kary pieniężne i więzienie za gorętsze artykuły. Pomimo to nie zszedł z raz obranej drogi. Gorliwiej jeszcze pracował. W r. 1872 podał projekt założenia Towarzystwa pomocy naukowej w Cieszynie, wydał zbiór pieśni śląskich, mnóstwo książeczek i kalendarzy dla ludu.

Wytrwałą pracę Stalmacha umiał ocenić lud śląski i naród polski. Rozliczne miasta mianowały go swoim honorowym obywatelem, rozliczne towarzystwa obdarzały go godnością honorowego członka, wydano też w r. 1873 ku uczczeniu 25-letniej działalności Stalmacha poważną księgę zbiorową p. t. „Wisła" w Krakowie.

Do ostatniej chwili życia Stalmach pozostał wierny ideałom młodości; przygnębiony trudami, wiekiem i codzienną walką, pracował niezmordowanie, biorąc żywy udział w każdej akcyi, zmierzającej do podniesienia i rozbudzenia ducha narodowego na Śląsku.

Z śmiercią jego schodzi ze świata jedna z najbardziej zasłużonych postaci. Śląsk traci w nim swego najżarliwszego obrońcę i apostoła polskości. Naród cały boleje nad zgonem jednego z najdzielniejszych swych synów.

Cześć i jeszcze raz cześć pamięci zmarłego obywatela.

Kronika.

Kraków, 16 listopada.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Pawła Stalmacha odbędzie się jutro w Krakowie w kościele OO. Karmelitów na Piasku o godzinie 10 rano.

Ks. Wawrzyniec Cent, mianowany w tych dniach administratorem kościoła N. P. Maryi, jest kanonikiem honorowym, a w czasach ostatnich był rektorem domu księży emerytów przy klasztorze św. Marka. Przez czas dłuższy pełnił ks. kan. Cent obowiązki kierownika zakładu naukowego żeńskiego przy kościele św. Andrzeja, a na stanowiskach tych, jak również w całej swej działalności, pozyskał sobie w mieście naszem powszechną rzec można cześć i uznanie dla wysokich przymiotów, jakiemi się odznacza nietylko jako kapłan, lecz i jako obywatel-patryota. — Nie w tendecyi podnoszenia zasług ks. Centa zamieszczamy notatkę niniejszą, lecz jako odpowiedź na listowne zarzuty, jakie otrzymaliśmy z powodu, iż wiadomość o świeżej, a tak istotnie zasłużonej nominacyi czcigodnego kapłana, podaliśmy bez żadnego komentarza co do osoby nominata. Powtarzamy, iż osoba i zasługi ks. kan. Centa są tak zaszczytnie znanemi w całem mieście, iż zdawało się nam zupełnie dostatecznem zanotować sam fakt nominacyi, bez wszelkich omówień.

Z Towarzystwa tatrzańskiego. Wczoraj odbyło się posiedzenie wydziału Towarzystwa tatrzańskiego, na którem załatwiono następujące sprawy: 1) Wpisane do grona założycieli Tow. dotychczasowych członków zwyczajnych hr. Władysława Koziebrodzkiego i hr. Andrzeja Potockiego, którzy złożyli do kasy Tow. po 100 złr.; 2) uchwalono udzielić ks. Roszkowi, prowadzącemu budowę nowego schroniska przy Morskiem Oku, absolutoryum z rachunków, których szczegółowem zbadaniem zajmowała się komisya budownicza; 3) uchwalono złożyć podziękowanie na piśmie p. W. Beringerowi za bezinteresowne wykonanie planu i kosztorysu budowy powyższego schroniska, zawierającego 27 izb o 2 łóżkach; uchwalono na wniosek komisyi budowniczej dodać majstrowi ciesielskiemu 80 złr. do poprzednio otrzymanej kwoty 700 złr.; 5) odczytano pismo p. starosty nowotarskiego, w którem tenże dziękuje Towarzystwu za bezpłatne umieszczenie w schronisku przy Morskiem Oku posterunku żandarmeryi, która dnia 12 bm. opuściła lokal zajmowany; 6) Prezes Tow. podaje kwotę i warunki pożyczki, pod jakiemi Bank krajowy Królestwa Galicyi mógłby pożyczkę udzielić na przybudowę dworca tatrzańskiego w Zakopanem.

Książę Albrecht Würtemberski przejechał dziś rano pospiesznym pociągiem ze świtą z Wiednia do Odessy.

Miejska kasa chorych w Krakowie. Wydział nadzorczy miejskiej kasy dla chorych pod przewodnictwem p. Władysława Limanowskiego zarządził dnia 13 b. m. najściślejsze szkontrum kasy. Po dokładnem przejrzeniu i przeliczeniu wszystkich ksiąg kasowych, przeliczeniu gotówki i sprawdzeniu księgi funduszu rezerwowego, znaleziono wszystko w porządku, a wydział nadzorczy po kilkogodzinnej sesyi nabrał przekonania o dokładności prowadzonych ksiąg i rachunków. Przychody kasy do dnia, w którym się szkontrum odbyło, wynosiły 82.072 złr. 1½ ct., zaś rozchody wraz z kwotą przelaną do funduszu rezerwowego 31.430 złr. 44 ct. Fundusz rezerwowy wynosi 6.237 złr. 95 ct. i jest ulokowany w krakowskiej kasie oszczędności i w papierach procentowych.

Komitet restauracyi katedry na Wawelu odbył w tych dniach pod przewodnictwem ks. kardynała Dunajewskiego posiedzenie, na którem architekt p. Odrzywolski zdawał sprawę z poszukiwań swoich za najodpowiedniejszym do użycia przy restauracyi materyałem kamiennym. Komitet przychylił się do wniosku p. Odrzywolskiego, aby użyć do restauracyi kamienia szydłowieckiego, a z przedłożonych ofert na restauracyę rozebranej obecnie latarni nad kopułą kaplicy Zygmuntowskiej, przyjął ofertę p. Szczerbuły, który podejmuje się wykonania kopii zniesionej latarni, wraz z dostarczeniem materyału kamiennego, za cenę ryczałtową 2.157 złr. Oczywiście tem nie są objęte części kruszcowe i złocenia, co do których odnowy decyzya jeszcze nie zapadła. Zarazem postanowiono zamówić naprzód większą ilość kamienia szydłowieckiego na dalsze roboty restauracyjne około średnich i dolnych części ścian kaplicy Zygmuntowskiej. Pokazuje się, że cała prawie powierzchnia zewnętrzna budynku będzie musiała być nową. Wnętrze przedstawia się w ogólności dobrze zachowane. Następnie po dłuższej dyskusyi uchwalono polecić p. Odrzywolskiemu, aby starał się przygotować choćby w głównych zarysach program restauracyi samej katedry, któryby mógł posłużyć jako substrat do dyskusyi. Wreszcie zastanawiano się nad funduszami, które na restauracyę katedry bardzo skąpo dotąd wpływają.

Z Izby sądowej. Wiadomość o wyroku, jaki zapadł w Samborze w sprawie wyzyskiwacza ludu

wiejskiego Wolfa Sandauera, którą powtórzyliśmy za dziennikami lwowskiemi w ostatnim numerze naszego pisma. — okazała się o tyle mylną, iż nie na miesiąc, lecz na **trzy miesiące aresztu** Sandauer został skazany. Oprócz tego trybunał skazał Sandauera na 500 złr. kary i na zwrot kosztów postępowania karnego. Nadto zawyrokował sąd, że gdyby suma owa była nieściągalną, zmieni się na 50 dni aresztu. W motywach wyroku zaznaczył trybunał: 1) że sprzedaż zboża po cenach wyższych niż targowa, jest karygodną, 2) że również karygodną jest rzeczą kupować zboże na termin po cenie niższej, jak targowa. Wyrok ten wywołał dobre wrażenie w opinii publicznej.

Z „Sokoła". Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" posiada w swym łonie spory poczet członków, którzy otaczają je swoją opieką i wpływem, oraz wspierając moralnie i materyalnie, zdołali w krótkim czasie, bo w 6 latach dać podwalinę pod trwały byt Towarzystwa i rozwinąć skuteczne działanie w kierunku u nas zaniedbanego wychowania fizycznego.

To też Towarzystwo „Sokół" w uznaniu zasług, położonych około tego rozwoju, zamianowało różnemi czasy między innemi następujące osobistości swymi członkami honorowymi: dra Szlachtowskiego, prezydenta miasta, p. Friedleina, wiceprezydenta miasta, dra Weigla, b. prezydenta i posła, M. Bałuckiego, b. prezesa „Sokoła", T. Romanowicza, czł. Wydziału kraj., dr. Ż. Krówczyńskiego, prezesa „Sokoła" lwowskiego, członkami założycielami zaś dra Kańskiego, Sob. hr. Mieroszowskiego, W. Marfiewicza i dra Wiszniewskiego.

Obecny wydział „Sokoła" przygotował odpowiednie dyplomy, które wczoraj wręczone zostały przez deputacyę, złożoną z prezesa dra Stycznia i sekretarza Jarockiego, członkom miejscowym. Dyplomy te, rysunku art. malarza Ant. Piotrowskiego, przedstawiają się bardzo okazale. Po lewej stronie przez całą szerokość tła stoi „Sokół" w stroju z sztandarem Towarzystwa, oparty na tarczy, na której widnieje napis: „Honor i ojczyzna". Po środku dołem umieszczony jest herb miasta Krakowa, oraz emblemata gimnastyczne i wielka pieczęć Towarzystwa. W oddali widnieje mogiła naszego niezapomnianego wodza Kościuszki. W górnym prawym rogu w ozdobnej winiecie pomieszczona jest główna fasada gmachu „Sokoła", górny środek wypełnia drukowana dedykacya, a samym dołem biegnie podtrzymując całość, wstęga z napisami: „Odwaga, Siła, Wytrwałość, Równość, Zgoda. Dzielność, Karność, Sokoli lot". Reprodukcye dyplomów powierzono drukarni Anczyca i Sp. z kliszy, zrobionej u Housnika w Pradze, która też wywiązała się ze swego zadania zupełnie zadawalająco.

Śluby. W sobotę w kościele OO. Kapucynów w Krakowie pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty pomiędzy p. Rudolfem **Peterseimem**, inżynierem i właścicielem fabryki wyrobów żelaznych w Krakowie, a panną Heleną **Lenertówną**, córką Franciszka Lenerta, kupca i obywatela m. Krakowa.

W tymże kościele pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty pomiędzy p. Ludwikiem **Łonickim**, urzędnikiem krakowskiego Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń, z panną Heleną **Zawiłowską**, córką p. Ludwika Zawiłowskiego, radcy magistratu m. Krakowa.

Zmarli. Edmund **Jaszek**, b. urzędnik zakładu kred. włościańskiego, żołnierz z r. 1863, zmarł we Lwowie. Ś. p. Jaszek brał wybitny udział w ruchu r. 1863 i ważną odgrywał rolę w ówczesnej organizacyi. Człowiek nadzwyczaj wykształcony, odznaczający się wielu znakomitemi przymiotami, posiadający skromny majątek, poświęcił wszystko na ołtarzu ojczyzny. Odtąd cios po ciosie spadał na nieszczęśliwego człowieka, zatruwając mu życie i niszcząc zdrowie, podkopane już znacznie udziałem w powstaniu. Ś. p. Jaszek był człowiekiem nadzwyczaj prawego i czystego charakteru i jako taki cieszył się w szerokich kołach ogólną czcią.

Paulina z Cisowskich **Unsinowa**, obywatelka m. Krakowa, zmarła w 53 roku życia.

Franciszek **Chęciński**, obywatel m. Krakowa, kuśnierz, zmarł w 48 roku życia. Ś. p. Chęciński, sumienny rękodzielnik, otaczany był powszechnem poważaniem.

W Nowym Sączu zmarł Jan Wierusz **Kowalski**, weteran z r. 1831. Jako gimnazyasta jeszcze rzucił on ławki szkolne i w poczuciu narodowem pospieszył, gdzie go wzywał głos obowiązku. Ojciec, posiadacz wioski, dał mu swoje błogosławieństwo na drogę i wyprawił w pole. Jakoż szczęśliwie dostał się do korpusu Dwernickiego, gdzie się zaciągnął do pułku białych ułanów. Bił się pod Boremlą, pod Beresteczkiem, pod Stoczkiem itd. Po upadku powstania ś. p. Kowalski wstąpił na praktykę do starostwa, gdzie porobiwszy potrzebne egzamina, otrzymał posadę sędziego patrymonialnego w Mszanie. Tam go też zastał r. 1846. Zbity i uwięziony, wyszedł wreszcie z więzienia w roku 1848 i objął posadę w Lipnicy, a organizacya polityczna w r. 1855 zamianowała go urzędnikiem starostwa. W r. 1863, nie mogąc sam brać udziału w ruchu narodowym, wyprawił syna Zygmunta, ucznia 6 klasy gimnazyalnej. Po dwóch latach wrócił Zygmunt z przestrzelonym na wylot łokciem — kaleka. Ś. p. Wierusz cofnął się do życia rodzinnego i do końca dni nie przestawał w miarę sił pracować dla lepszej przyszłości ojczyzny.

Samobójstwo. Jan **Lampka**, likwidator krakowskiej kasy chorych, o którego zniknięciu jeszcze w dniu 2 b. m. donosiliśmy, znaleziony został w sobotę w Dębnikach z głową przestrzeloną wystrzałem z rewolweru w prawą skroń. Zwłoki znalazł wypadkiem p. Jan Mądrzykowski, znany ogniomistrz, który polował w tych stronach. Zwłoki przywiezione zostały do zakładu medycyny sądowej w Krakowie. Przyczyną samobójstwa miała być nieszczęśliwa miłość.

Koncert p. Felicyi Romanowskiej, śpiewaczki, artystki opery włoskiej, odbędzie się w środę d. 18 b. m. w sali Towarzystwa muzycznego. Młoda artystka, której występom w kraju i za granicą już dziś towarzyszy zasłużony rozgłos, jest siostrzenicą przedwcześnie zgasłego poety ś. p. Mieczysława Romanowskiego. Wokalne swe studya odbywała p. Romanowska początkowo u prof. Rokitańskiego w Wiedniu, a następnie kształciła się przez dwa lata pod kierunkiem Lampertiego (ojca) w Medyolanie. Występy artystki naszej we Włoszech spotykały się z zaszczytnem uznaniem, a krytyka zarówno głosowi śpiewaczki, jak i metodzie i umiejętności śpiewania, przyznawała wielkie zalety. W koncercie środowym p. Romanowskiej, którego program jest bardzo urozmaicony i zachęcający, wezmą udział pp. Gall, Hock, oraz p. Ruszkowski, artysta teatru naszego, który wygłosi deklamacyę.

Pamiątki po Ordonie. Muzeum zakładu narodowego im. Ossolińskich wzbogaconem zostało ostatniemi czasy w dziale pamiątek cennym darem. — P. Ludwik Ostaszewski z Messyny, przyjaciel i wykonawca ostatniej woli ś. p. Juliana Konstantego Ordona, mężnego dowódcy pamiętnej reduty nr. 54, złożywszy prochy jego na cmentarzu Łyczakowskim, złożył pozostałe po nim pamiątki w Ossolineum, gdzie z należnym pietyzmem umieszczono je obok przedmiotów drogich sercom polskim. Składają je: krzyż *Virtuti militari*, zdobyty pod Ostrołęką, medal wojskowy włoski *per l'Independensa e l'unita d'Italia*, za trzy kampanie, gwiazda turecka Medjidea za organizacyę artyleryi w pułkach kozackich sułtana, order wolnomularzy polskich *Virtuti militari* loży londyńskiej z wielką wstęgą, fotografia kolorowana olejno zmarłego itp. Nadto dar ten podnosi zbiór dyplomów, nominacyj, atestatów, listów znakomitych osobistości, z któremi łączyły zmarłego bliższe stosunki, jak generałów Bema, Dembińskiego, Kamińskiego, książąt Adama i Władysława Czartoryskich i w. i.

Tłumacz, 13 listopada. (Kor. *N. Reformy*). Dziś w mieście Tłumaczu odbyło się uroczyste poświęcenie cukrowni „Tłumacza". Po odprawionem nabożeństwie w cerkwi, jak również w kościele, wyszły procesye, które zeszły się w fabryce i wspólnie odbyły poświęcenie. Uroczysta to była chwila, gdy po wzajemnem wymienieniu ołtarzy, w tym celu przygotowanych, pod kierownictwem ks. Sawy, tutejszego marszałka i ks. ruskiego Stopnickiego, połączyły się obie procesye na uroczystości poświęcenia cukrowni. Tłumy ludu mimo najgorszej pogody obrządkowi temu towarzyszyły. Cukrownia w poniedziałek rozpoczyna kampanię t. j. przerób buraków. Jest to druga cukrownia w naszym kraju, urządzona z całym postępem, mająca przytem wszelkie warunki rozwoju z wyjątkiem łatwej komunikacyi kolejowej, która, dzięki p. Szczepanowskiemu, w roku następnym będzie uregulowaną. Fabryka w tym roku ograniczy się na surowym cukrze, który wysprzeda do innych rafineryj, a w roku następnym zaopatrzy prawdopodobnie kraj nasz gotowym produktem.

Stosunki w Rosyi. Z Petersburga donoszą: Dowiaduję się ze źródeł urzędowych, że w guberniach, dotkniętych głodem, tysiące chłopów przeciągają krajem, uzbrojone we wszelakie narzędzia i dopuszczają się najzuchwalszych napadów i rabunków. Robotnicy na liniach kolejowych Kursk-Woronez, Moskwa-Niżny Nowogród i innych porzucili pracę i oddają się łupiestwu, potworzywszy bandy, liczące do 2000 ludzi. Bandy te napadają nawet na pociągi towarowe i rabują je, nie znajdując nawet oporu. Szlachta siedzi po dworach, jakby blokowana, lęka się wychylić nosa, gdyż po drogach włóczą się bandy chłopskie i napadają na przejezdnych. Przerażenie jest ogólne; gubernatorowie donoszą, iż od czasów rabunków, morderstw i pożarów, dokonywanych przez Pugaczewa, nie widziano w Rosyi takich okropności i bezładu, jak obecnie. Rząd wydał już na wsparcia 64 miliony rubli, lecz pomijając nawet, że jak zwykle większą część czynownicy kradną, potrzebaby co najmniej 300 milionów na zapobieżenie głodowi i epidemiom. Nihiliści w całem państwie, korzystając z tego położenia, podnoszą głowę. Policya i żandarmerya są dzień i noc w ruchu. Rewizyj i aresztowań dokonano już bez liku. Przeszło 800 ludzi wysłano w tym czasie drogą administracyjną na Sybir, a między niemi głównie młodzież wyższych zakładów naukowych. Rząd obawia się więcej niż kiedy, żeby się nihilistom nie udało zwrócić niepokojów w kierunku politycznym. Fakt, że podróż cara z powrotem do Rosyi była zagrożoną przez przygotowane zamachy, powiększa i utwierdza przerażenie rządu. A lubo byłoby niewłaściwem oczekiwać ogólnego jakiegoś zorganizowanego ruchu, niemniej wszakże chaos jest powszechnym.

Tyfus głodowy w Rosyi. Z gubernii kazańskiej donoszą: Wskutek raportów o rozszerzaniu się tyfusu wśród ludności w powiecie jadrińskim i ciwilskim, delegowany był na miejsce przez gubernatora kazańskiego inspektor lekarski dr. Mandelstatt. Po powrocie dr. Mandelstatt zakomunikował redakcyi *Kasańskiego Listka*, iż ze 150 zbadanych przez niego chorych, wszyscy byli dotknięci tyfusem brzusznym, z którym walka, wobec ciężkiego położenia wielu wsi, dotkniętych klęską nieurodzaju, jest bardzo trudna. Dalej dr. Mandelstatt oświadczył, iż położenie znacznej części wsi w powiecie jadrińskim sprawia przygnębiające wrażenie i dla walki z epidemią trzeba koniecznie zaopatrzyć ludność w środki pożywienia.

Bez obłudy. Z powodu 25 rocznicy małżeńskiego pożycia car nadał swojej małżonce odznaczenie urzędowe „za wierną i nieskazitelną **służbę**" w ciągu tej ćwierci wieku. Car samowładca wie, kto mu wiernie **służy**, a dowodem tej świadomości może być także charakterystyczna wymiana depesz pomiędzy carem, a warszawskim generał-gubernatorem. Dzienniki warszawskie jak zazwyczaj zniewolone zostały do wydrukowania w całej osnowie tych depesz. Brzmią one tak:

Hurko do cara:

„Wznosząc najserdeczniejsze modlitwy o długie życie waszej carskiej mości, najjaśniejszej pani i całej najdostojniejszej rodziny waszej carskiej mości, **wojska okręgu wojennego warszawskiego i stopnie wszystkich zarządów i instytucyj rządowych powierzonego mi kraju** składają u stóp waszych carskich mości najpoddanniejsze życzenia z powodu dzisiejszego radosnego dnia 25-lecia związku małżeńskiego waszych carskich mości.

„Racz, najmiłościwszy monarcho, przyjąć również i moje osobiste życzenia z wyrażeniem uczuć wiernopoddańczych mojego nieograniczonego przywiązania do waszych carskich mości. Modlę się gorąco do Pana zastępów, aby zachował drogocenne życie waszej carskiej mości na długie i długie dni dla pomyślności i szczęścia drogiej Ojczyzny naszej, Rosyi. — Waszej carskiej mości generał-adjutant *Gurko.*"

Na to car odpowiedział:

„Carowa i ja serdecznie wam dziękujemy za życzenia z powodu naszej rodzinnej uroczystości. Proszę także wyrazić moje szczere podziękowanie i naszą wdzięczność **wszystkim stopniom administracyi wojennej i cywilnej powierzonego wam kraju**. — *Aleksander.*"

Niema w tem obłudy o tyle, iż do tych życzeń i podziękowań nie wplątano na szczęście małej rzeczy, bo **ludności** Królestwa Polskiego.

Hrabianka Prywata. *Kuryer Warszawski* zamieszcza prawie codzień króciutkie wierszyki satyryczne Mikołaja Biernackiego (Rodocia). Oto najnowszy:

Znam pannę, która takiego ma stracha,
Że będąc choćby najlżej zaczepioną,
Wnet krzyczy gwałtu! i sztandarkiem macha,
Na którym napis: *pro publico bono*.

Panna to piękna, oczęta ma duże,
Czuła, wrażliwa, zdrowa i bogata.
Chcecie ją poznać?... Natychmiast wam służę:
Jaśnie wielmożna hrabianka *Prywata*.

Błąd druku. W poprzednim numerze *N. Reformy* w artykule pod tyt. „Koło polskie i decentralizacya kolejowa" na drugiej stronie dziennika powiedziano: „Na żądanie 2. Załatwia się **odnośnie**" — powinno zaś być: „**odmownie**".

Repertoar teatru krakowskiego.

We **wtorek** 17 listopada: Po raz trzeci „Słodka trucizna", krotochwila w 3 aktach Stanisława Graybnera.

We **czwartek** 19 listopada: Piąte czwartkowe przedstawienie; „Klub kawalerów", komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

W **sobotę** 21 listopada: Po raz pierwszy „Kuzynek", komedya w 1 akcie Michała Bałuckiego; po raz pierwszy „Pierwszy bal", komedya w 1 akcie Zygmunta Przybylskiego; po raz pierwszy „Schadzka", komedya w 1 akcie Zygmunta Przybylskiego; i po raz pierwszy „Bonuś prezesem", komedya w 1 akcie Ryszarda Ruszkowskiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Mierzwiński** rozpoczyna w tych dniach szereg gościnnych występów w operze warszawskiej. Z udziałem jego dane będą opery: „Hugonoci", „Carmen" i „Cavalleria rusticana".

— **Nowy obraz Siemiradzkiego** „Apoteoza Mikołaja Kopernika" sprowadza do swych salonów warszawskie Towarzystwo zachęty sztuk pięknych.

— **„Gęsi i gąski"**, wesoła komedya Bałuckiego, wznowioną została w warszawskim teatrze Rozmaitości. W sztuce tej wystąpiła po raz pierwszy jako debiutantka pani Żółkowska, córka wielkiego komika ś. p. Aloizego.

— **Jubileusz Mantegazzy.** Znakomity uczony włoski, popularyzujący nauki w licznych dziełach swoich, odznaczających się przystępnością traktowania, obchodził w ostatnich czasach sześćdziesięcioletnią rocznicę urodzin swoich. Uroczystość ta nastręczyła licznym zwolennikom i przyjaciołom uczonego okazyi do wyrażenia mu swego uznania. Dzieła Mantegazzy obiegły cały świat w licznych przekładach, z których zwłaszcza: „Fizyologia rozkoszy", dalej „Hygiena miłości", „Sztuka być szczęśliwym", a wreszcie „Wiek nerwowy", wielkiem powodzeniem u nas się cieszyły. Specyalnością uczonego jest antropologia, pierwotnie jednak studyował on medycynę w Pizie, Mydyolanie i Padwie. Mantegazza nie ograniczał się do prac naukowych i znany jest we Włoszech jako dziennikarz, podróżnik, a nawet romansopisarz.

Dział ekonomiczny.

Nową fabrykę cukru zamierza założyć u nas w kraju p. R. Sprecher, właściciel rafineryi nafty w Elbitamei (w Czechach), w towarzystwie kilku kapitalistów zagranicznych, i w tym celu chce zakupić w Galicyi większy majątek ziemski w wartości około $1^1/_2$ miliona złr.

Wyrób wódki w Galicyi. W miesiącu wrześniu 1891 roku w 71 gorzelniach wywarzono ogółem 855.368 do wyrobu oznajmionych stopni alkoholu. Największa ilość gorzelni była w ruchu w powiecie tarnowskim 21 (300.135 stopni alkoholu), brodzkim 15 (147.165), kołomyjskim 9 (123.845), samborskim 8 (93.350), rzeszowskim 7 (48.100), przemyskim 4 (29.540), stanisławowskim 4 (78.233), krakowskim 1 (12.000), sanockim 1 (12.000), tarnowskim 1 (11.000).

Produkcya i sprzedaż soli. W miesiącu wrześniu br. wynosiła produkcya soli w Galicyi 107.972 cetn. metr, sprzedaż zaś z zapasów 111.623 cetn. metrycznych. W tym samym miesiącu r. 1890 wynosiła produkcya 113.407 cetn. metr., sprzedaż zaś z zapasów 102.628 cetn. metrycznych. Z porównania wypływa, iż w miesiącu wrześniu br. wyprodukowano o 5435 cetnarów metrycznych mniej, sprzedano zaś o 8995 cetn. metr. więcej, niż w tym samym miesiącu r. 1890.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 16 listopada.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	736·6 mm	736·4 mm	735·8 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+2°,4	+1°,2	+8°,2
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	E 1	E 1	E 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	93 %	98 %	85 %
Stan nieba — pog., 10 zup. pochm.	0	4	3

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 16 listopada. Dodatkowo słychać tu, że w centralnym zarządzie austryackich kolei skarbowych w Wiedniu utworzony będzie **osobny oddział dla Galicyi** z urzędnikami, znającymi stosunki krajowe i władającymi językiem polskim.

Słychać również, że wkrótce będzie utworzone osobne **ministertwo komunikacyj**.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 16 listopada. Według dzisiejszego porannego sprawozdania lekarskiego o stanie arcyksiężniczki Małgorzaty: Abdominalne objawy słabną. — śledziona zwolna klęśnie, ogólny stan zadowalniający.

Wiedeń, 16 listopada. Przy końcu wczorajszego posiedzenia Koła polskiego oświadczył prezes Koła p. Jaworski, że komisya parlamentarna Koła natychmiast po pojawieniu się sobotniego wieczornego *Wiener Tagblattu* uchwaliła zaprzeczyć wiadomości, podanej przez to pismo o przebiegu audyencyi Jaworskiego u cesarza. Dziennik ten w porannem wydaniu oświadczył, że redakcya na zapytanie, z bardzo poważnej strony postawione, gotową jest bliżej wskazać źródło, z którego tę fałszywą wiadomość zaczerpnęła. Odwołując się na to oświadczył p. Jaworski, że oświadczenie *Tagblattu* przyjmuje do wiadomości, ponieważ jego obowiązkiem jest stać na straży honoru Koła, a również uważa za swój obowiązek wyśledzić tę sprawę aż do źródła, z którego wyszła. Koło polskie przyjęło jednogłośnie do wiadomości oświadczenie Jaworskiego.

Wiedeń, 16 listopada. Według dzisiejszej *Montagsrevue* dzisiaj popołudniu oświadczy *Wiener Tagblatt*, że zażąda sam dochodzenia sądowego przeciw sobie według § 308 ustawy karnej o rozszerzaniu niepokojących fałszywych wieści.

Wiedeń, 16 listopada. *Wiener Tagblatt* w dzisiejszym nrze umieszcza prośbę do prokuratoryi państwa o zarządzenie dochodzenia z powodu wiadomości, ogłoszonych dn. 14 b. m. o audyencyi p. Jaworskiego u cesarza — i pisze, że dochodzenie sądowe i jawna rozprawa sądowa, wykażą jasno, czy wiadomość o tej audyencyi p. Jaworskiego była pogłoską, zamącającą bezpieczeństwo i spokój publiczny i czy dziennik miał dostateczne powody do uważania za prawdziwe wiadomości, jakie ogłosił dn. 14 b. m.

Równocześnie tenże dziennik prosi Izbę giełdową o poparcie tej prośby, wystósowanej do prokuratoryi.

Wiedeń, 16 listopada. Na dziś zwołane jest pełne posiedzenie Izby giełdowej dla omówienia popłochu na sobotniej giełdzie południowej.

Wiedeń, 16 listopada. Komisya budżetowa delegacyi austryackiej rozpoczęła wczoraj w południe obrady nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

Chlumecky interpelował o położenie ogólne i o rokowania handlowe; **Suess** o stosunek między Austro-Węgrami a Rumunią. Następnie minister Kalnoky odczytał *exposé*, w którem powołuje się na wstępie na wczorajsze swe oświadczenia w komisyi węgierskiej delegacyi.

Wojskowa komisya węgierskiej delegacyi rozpoczęła na dzisiejszem posiedzeniu o godzinie 10 przed południem pod przewodnictwem **Ludwika Tiszy** rozprawę nad budżetem wojskowym w obecności ministrów **Bauera**, **Kallay'a**, **Fejervary'ego**, **Szoegyeny'ego** i **Wekerle'go**.

Wiedeń, 16 listopada. Komisya dla spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej wczoraj o godzinie 11 przed południem odbyła posiedzenie. Zanim przystąpiono do porządku dziennego, del. **Apponyi** oświadczył, iż, zdaniem jego, tym razem nie ma powodu do zasadniczej opozycyi przeciwko podwyższeniu pensyj dla urzędników urzędu spraw zagranicznych.

Przy tytule „zarząd centralny" del. **Emich** prosi ministra, aby co roku składał delegacyi wykaz, z którego byłoby widocznem, ilu obywateli węgierskich i jakie zajmuje stanowiska w dyplomacyi Austro-Węgier.

Minister **Kalnoky** zaznacza w toku dyskusyi, iż uważa za rzecz niemożliwą oznaczenie stałej proporcyi w obsadzaniu stanowisk dyplomatycznych przez urzędników tej a owej narodowości, ponieważ interesa służby mogłyby na tem ucierpieć. Zresztą w pewnych dziedzinach służby dyplomatycznej, jak na przykład w służbie konsularnej, Węgrzy właśnie zajmują większą liczbę stanowisk. Minister wyraża ubolewanie, że niewielka liczba Węgrów wstępuje do służby dyplomatycznej, nadmienia jednakże, iż na wyższe stanowiska dyplomatyczne wtedy tylko dałoby się powołać większą liczbę Węgrów, gdyby pierwej na niższych stanowiskach zdobyli niezbędne doświadczenie.

Del. **Apponyi** wyraża zdanie, że i odnośnie do obsadzania stanowisk dyplomatycznych powinna być w monarchii przestrzegana zasada dualistyczna, zresztą nie widzi potrzeby ustanawiania jakiejś stałej reguły co do proporcyi urzędników z jednej i drugiej połowy monarchii, skoro minister gotów jest uwzględnić słuszne żądania Węgrów.

Komisya przyjęła do wiadomości oświadczenie ministra, a minister przyrzekł ze swej strony, iż, w przyszłej sesyi przedstawi delegacyi wykaz jakiego żąda del. Emich.

Tytuł II i III (wydatki na dyplomacyę i służbę konsularną) przyjęte zostały bez dyskusyi.

Po dyskusyi, w której wzięli udział Aladar Andrassy i Kalnoky, przyjęto wszystkie **kredyty dodatkowe**, jak nie mniej upoważniono rząd do użycia uchwalonych już obecnie kredytów dodatkowych.

Kalnoky podał następnie daty statystyczne, dotyczące przywozu towarów do Saloniki, z których okazuje się, że handel austryacki bardzo pomyślne ma w tym kierunku szanse rozwoju. Minister wyraził życzenie, aby sfery handlowe z większą energią wyzyskiwały ten teren.

Następne posiedzenie w piątek.

Wiedeń, 16 listopada. U kardynała Gruschy odbył się wczoraj obiad, na którym byli obecni biskupi, biorący udział w konferencyi.

Praga, 16 listopada. Mężowie zaufania partyi staroczeskiej postanowili zwołać zgromadzenie wszystkich posłów stronnictwa na dzień 29 listopada.

Praga, 16 listopada. Richard Clam-Martinic umarł wczoraj na zamku Smecna.

Praga, 16 listopada. Wczorajsze nadzwyczajne jeneralne zgromadzenie Ziwnostenskiego banku, na którem było 127 akcyonaryuszów mających 2197 akcyj, uchwaliło jednomyślnie powiększyć kapitał akcyjny o dwa miliony a więc puścić w obieg 20.000 akcyj w całości wpłaconych, każda po 100 złr. W ten sposób kapitał akcyjny wynosić będzie 5 mil. złr. w akcyach całkowicie spłaconych po 100 złr. Zamianowanie nowego dyrektora **Mastnego** przyjęto do wiadomości.

Tarvis, 16 listopada. Stosunki miejscowe w miejscowości Raibl poprawiły się skutkiem pomyślnej zmiany pogody. Droga przez Predil, zniszczona na trzech punktach, będzie za kilka dni naprawiona i oddana do użytku. Skarbowe zakłady w Raibl doznały wielkiego uszkodzenia.

Budapeszt, 16 listopada. Prymas **Vaszary** i arcybiskup **Csaszka** złożyli przysięgę w obecności ministra oświaty i wyznań Csaky'ego.

Minister sprawiedliwości Szilagyi złożył przysięgę jako tajny radca.

Cesarz, który przyjął zaprzysiężonych każdego na osobnej audyencyi, odjeżdża dzisiaj wieczór do Wiednia.

Berlin, 16 listopada. Ambasador austryacki w Petersburgu Wolkenstein, udał się z żoną do Poczdamu, dokąd go cesarz zaprosił na obiad.

Paryż, 16 listopada. Don Pedro oświadczył w obecności wielu osobistości kolonii brazylijskiej, że jest gotów do Brazylii powrócić, jeżeli tego naród zażąda i swoje ostatnie chwile życia poświęcić dla jedności, zgody i wielkości ojczyzny.

Lens, 16 listopada. Delegowani z kopalni węgla w departamencie **Pas-de-Calais** uchwalili 48 głosami przeciw 47 bezrobocie. Wiadomość o tem sprawiła ogromne wrażenie w kołach handlowych.

Palermo, 16 listopada. Wystawę narodową otwarto bardzo uroczyście w obecności rodziny królewskiej, prezydentów, senatu, posłów, władz rządowych, deputacyj i niezmiernej liczby ludności. Rodzinę królewską wszędzie z entuzyazmem przyjmowano.

Medyolan, 16 listopada. Zgromadzenie, w teatrze Canobbiana, w którem wzięli udział przywódcy radykałów, socyalistów i anarchistów, zostało przez władze policyjne rozwiązane, gdyż przewodniczący zgromadzenia chciał odczytać pismo wielce ubliżające papieżowi, a nadesłane od jednego Towarzystwa w Sanct-Appiano.

Londyn, 16 listopada. W tutejszych kołach giełdowych krąży znowu pogłoska, że Rosya niebawem ma zaciągnąć nową pięcioprocentową pożyczkę.

Londyn, 16 listopada. Według prywatnych wiadomości z Rio-Janeiro do *Biura Reutera* w prowincyi San-Paulo jest wielkie niezadowolenie z dyktatury Fonseki. Ostra cenzura depesz nie pozwala przesyłać szczegółowych wiadomości w świat dalszy.

Petersburg, 16 listopada. Ukaz carski, wczoraj ogłoszony, rozszerza zakaz wywozu zboża, obowiązujący dotąd tylko w Rosyi, — także na Finlandyę.

Kostantynopol, 16 listopada. Sułtan przyjął wczoraj rosyjskiego ambasadora **Nelidowa** na audyencyi pożegnalnej przed wyjazdem Nelidowa do Krymu na powitanie cara.

Wczoraj również udzielił sułtan uroczystego posłuchania nowemu patryarsze ekumenicznemu **Neophytosowi**.

W końcu przyszłego tygodnia sułtan wyszle zapewne specyalne poselstwo do Liwadyi. Misya ta powierzona zostanie zapewne Szakir-paszy albo Ejud-paszy; prócz tego do poselstwa ma należeć jeszcze jeden ydgnitarz dworski i kilku oficerów.

Bukareszt, 16 listopada. Nowo-mianowani ministrowie handlu i sprawiedliwości **Vericeanu** i **Blaremberg** zostali wczoraj przed południem zaprzysiężeni.

Ateny, 16 listopada. *Agence du Midi* otrzymała depeszę z Kopenhagi, która mówi o pogłoskach o jakimś zamachu na króla Jerzego. Tu o żadnym zamachu nic nie wiadomo. Zdaje się, że w tych wieściach jest jakieś nieporozumienie.

Waszyngton, 16 listopada. Depesza z Rio-Janeiro do tutejszego posła nazywa mylnemi wiadomości o odpadnięciu prowincyi Rio-Grande-do-Sul i innych prowincyj. Rada handlowa i inne stowarzyszenia prosiły gubernatora tej prowincyi Castilhosa, aby złożył swoje urzędowanie, by przez to zapobiedz zatargowi z rządem centralnym. Castilhos złożył rzeczywiście swoje urzędowanie, — na jego miejsce utworzył się rząd prowizoryczny, w którego skład wchodzi republikanin Assiz Brazil i dwóch reprezentantów starego liberalnego stronnictwa. — mianowicie jen. Osorio i Karol Ribeiro. Według zapatrywania poselstwa brazylijskiego w ten sposób zapobieżono niebezpieczeństwu krwawego starcia.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 16 listopada 1891 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	89	90
Zjednoczony dług w srebrze	89	55
Austryacka renta złota	108	35
5 % austryacka renta (marcowa)	101	85
Akcye banku austro-węgierskiego	996	—
Akcye kredytowe	266	52
Londyn	118	10
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	39
Dukaty austryackie	5	63
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	$02^1/_2$

Wiedeń, 16 listopada. Ruble papierowe 113·—. Cena nafty 18·50 do 21·25; spirytus 23·—; żyto 11·52; pszenica 11·87; jęczmień 7·23.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

2737 1 2

Za duszę ś. p.

KAROLA MOHRA

Profesora Instytutu Technicznego,

odprawi się

Msza Święta

we czwartek dnia 19 listopada 1891 r. o godzinie 10 rano w kościele OO. Kapucynów.

Podziękowanie.

Po stracie ś. p. męża mego doznałam tyle serdecznego i szczerego współczucia, że poczuwam się do obowiązku publiczne złożyć podziękowanie. Raczy je przyjąć: Przewielebne Duchowieństwo, ks. kanonik Krupiński, który w prawdziwej ku zmarłemu przyjaźni ostatniej raczył mu udzielić pociechy religijnej, Dyrektorowie, Profesorowie i Młodzież szkół: przemysłowej, realnej i trzech gimnazyów, a przedewszystkiem Panowie: Profesor Dr. Paszkowski i konsyliarz Schneider, którzy nietylko z niezwykłą sumiennością oddani byli leczeniu ś. p. męża mego, ale w prawdziwej serdeczności i przyjaźni rodzinnem niemal przywiązaniem przejętą otaczali go pieczołowitością. 2736 1

Aniela Mrawińczycowa.

100 ZŁR. wypłaci się każdemu, kto niewyzdrowieje — lub którego zdrowie nie polepszy się przy używaniu sławnego w świecie Haematon'a: Haematon jest to środek leczniczy, nieporównanie pewny w skutkach, a który aptekarza p. Hartzema w Amsterdamie zupełnie i gruntownie wyleczył z silnego, przedawnionego reumatyzmu z tężeniem, darciem i łamaniem stawów. Środek ten usuwa z chorych części ciała znajdujące się tamże osady kwasu moczowego, które, jak wiadomo, stanowią jedyną przyczynę wszelkich objawów **gośćca** i **reumatyzmu**, i jest przeto jedynym środkiem, który, w przypadkach przedawnienia, **zupełne i gruntowne wyleczenie** sprowadzić może. Zyskał on sobie przeto sławę światową i został odznaczony na wystawach hygienicznych, a niedawno także w Paryżu i Gent złotym medalem, a król włoski Humbert I. wyróżnił tenże **wielkim złotym medalem** pierwszej klasy wraz z dyplomem **pochwalnym.** Medale, jakoteż tysiące bardzo pochlebnych listów od wdzięcznych uzdrowionych, a między nimi od książąt, profesorów i lekarzy można przejrzeć. Przesyłkę po przysłaniu należytości przekazem pocztowym uskutecznia się natychmiast do wszystkich miejscowości w monarchii Austro-Węgier. Cała butelka 6 złr., pół 3 złr. 75 ct. Można dostać tylko wprost u wyżej wspomnianego aptekarza. 2686 1

MAGGI przyprawa do rosołu

dostać można w handlu *Jana Miki* w Krakowie.

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół muzyki krakowskiej 2729 z 3

„Harmonia“

ma zaszczyt Szan. Obywatelom oznajmić, że z dniem dzisiejszym dostarcza na **zabawy domowe, wesela, bale publiczne, obchody narodowe kapelistów,** zacząwszy od fortepianu ze skrzypcami, sekstetu aż do całej harmonii, tak na rżniętych jak i na dętych instrumentach.

Konował

biegły w swoim zawodzie, władający językiem polskim i niemieckim, który przez 28 lat służył przy kawaleryi austryackiej, zdrów i silny, żonaty, poszukuje zaraz odpowiedniej posady w większych dobrach. Wymagania umiarkowane.

Zgłoszenia uprasza się przesyłać: **Karol Grohmann, Kraków, ul. Krowoderska, 78.** 2721 2 3

Wyciąg olejku do uszów

c. k. sekundaryusza **Dra Schipka,** uznany zaszczytnie przez wiele lekarskich znakomitości krajowych i zagranicznych dla swej siły leczniczej, gdyż leczy wszelką **głuchotę** (nie z urodzenia), **szum w uszach, strzykanie** i t. p. usuwa zupełnie. Nabywać można po 1 złr. 50 cnt. w aptekach: **Wiktora Redyka** w Krakowie, **Dra Karola Mikolascha wdowy, Zygmunta Ruckera** spadkobierców we Lwowie, **Willibalda Beldowicza** w Czerniowcach, **Stanisława Pawłowskiego** w Tarnowie, **Romana Jakubowskiego** w Nowym Sączu, **Adolfa Bellego** w Stanisławowie, **Leona Gärtnera i Wojciecha Komorowskiego** w Stryju, **Karola Maresche** w Samborze, **Adama Krzyżanowskiego** w Drohobyczu, **Edwarda Kahane** w Tarnopolu, **H. Grünnspauna** w Brodach, **Plebana,** Stephansplatz, 8, Wien, **Twerdy,** Mariahilferstrasse, 106, Wien. **Tylko prawdziwy** we flakonach z wyciśniętym na nich napisem: „K. k. Secundar-Arzt Dr. Schipek, Wien“. Za poprzedniem nadesłaniem 1 złr. 70 cnt. wysyła się **opłatnie** do wszystkich miejsc Austro-Węgier. 2632 3 24

Potrzebuje

młodego człowieka

do pakowania herbat

Magazyn win i herbat JULIUSZA GROSSEGO w Krakowie. 2703 3 3

Dyrekcya

Towarzystwa tkackiego w Korczynie

(p. loco) **obok Krosna**

poleca Szanownej P. T. Publiczności

słynne korczyńskie płótna

od najcieńszych do najgrubszych wyrobów **płótna żaglowe i liberyjne, obrusy i serwety zwykłej i adamaszkowej roboty, ręczniki zwykłe, adamaszkowe i kąpielowe, chustki, ścierki** i t. p. w zakres tkactwa wchodzące wyroby.

Cenniki i próbki wysyła się franco.

Przy znaczniejszem zamówieniu towaru Towarzystwo daje stosowny rabat. 2125 24 30

Pomocnik

z handlu delikatesów i **uczeń**, znajdą umieszczenie w Krakowie.

Zgłoszenia pod adr. **A. Merc, Nowy Sącz,** Dworzec. 2701 3 3

Polecamy

Kasparka, Zbiór ustaw i Rozporządzeń administracyjnych

w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. Podręcznik dla organów c. k. Władz rządowych i Władz autonomicznych. Wydanie trzecie poprawne i pomnożone 6 tomów 25 złr., egzemplarz oprawny 29 złr.

Dla Szanownych Prenumeratorów, którzy dawniej abonowali i nie odebrali tomu VI. wzmiankowanego dzieła, *zniża się cena tego tomu z 6 złr.* **na tylko 4 złr.** — jak długo starczą egzemplarze.

Dlatego upraszamy o niezwłoczne zgłoszenie się do podpisanej księgarni, posiadającej dzieło powyższe na głównym składzie.

Seyfarth & Czaykowski

Księgarnia we Lwowie. 2738 1 6

Agencya Handlowa

Bracia Paszkowscy et C.

w Warszawie.

Poszukuje reprezentacyi pierwszorzędnych domów handlowych i fabryk wszelkich gałęzi na królestwo Polskie i cesarstwo Rosyjskie.

Adres: **16, Graniczna, Warszawa, dla telegramów: Paszkowscy Warszawa.** 2739 1 2

ABRICOTINE

Likier stołowy wytworzony z delikatnego owocu brzoskwini, ułatwia trawienie i odznacza się przewybornym smakiem.

Rozliczne podrabiania i naśladowania najlepiej uwydatniły różnice jakie zachodzą porównawczo z prawdziwym likierem, i wpłynęły przeważnie na rozpowszechnienie jego.

Należy wymagać zawsze na etykietach podpisu

F. Garnier ENGHIEN LES BAINS

Fabrykant Abrykotiny produkuje również następujące likiery:

★ LIQUEUR D'OR ★ BLIDAH (LIQUEUR DE MANDARINES) ★ FLEUR DE THÉ ★ CRÈME DE CACAO ★

WSZYSTKIE TE PRODUKTA ZJEDNAŁY WYSOKĄ NAGRODĘ W MEDALU ZŁOTYM NA WYSTAWIE POWSZECHNEJ R. 1889

2617 2 9

BEZ BLAGI!



Największy wybór

fortepianów, pianin i fis-harmonij

w składzie fortepianów

JANA Mattus KORDECKIEGO w Krakowie

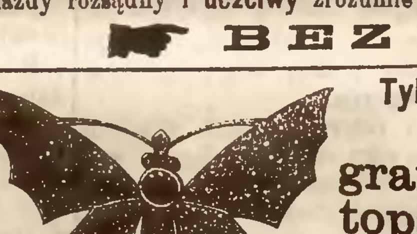
ulica św. Anny, b. Hotel Victorya.

Sprzedaż. — Zamiana. — Wynajem. — Ceny bezkonkurencyjne.

Przy odpowiedniej gwarancyi daję każdemu na raty.

Przy cenach sprzedaży na raty **dolicza** się odpowiedni procent, gdyż każdy rozsądny i **uczciwy** zrozumie tego legalną potrzebę. 2646 6 10

BEZ BLAGI!



Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie w oprawie:

granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.

Czeska agencya 2369 12 0

Ferdynanda Hofmanna, ulica Grodzka, 26.

!BEZ KONKURENCYI!

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje **TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE z fabryki**

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, Teatralna, 3. Kraków, Sukiennice, 28.

Ceny bardzo niskie.

100 sztuk od 12 centów.

Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 2397 15 0

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1891 roku, zastosowany do czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

Godz.	Pociąg	Kierunek
5.—	rano pociąg osobowy z Podgórza - Płaszowa	do Oświęcima, do Wiednia.
5.14	„ „ „ z Podgórza - Bonarki	
2.05	po południu pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	
2.27	„ „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
2.46	„ „ „ „ z Podgórza-Bonarki	
9.—	rano pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Bielska, Żywca, Zwardonia, Wiednia, Budapesztu, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja
9·19	„ „ osobowy z Podgórza - Płaszowa	
9.40	„ „ „ z Podgórza - Bonarki	
3.59	po południu pociąg osobowy z Krakowa [kolej Karola Lud.]	do Żywca, do Mszany dolnej.
4.44	„ „ „ „ z Podgórza - Płaszowa	
4.56	„ „ „ „ z Podgórza - Bonarki	
6.55	wieczór pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7.16	„ „ osobowy z Podgórza - Płaszowa	
7.37	„ „ „ z Podgórza - Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórze):

Godz.	Pociąg	Kierunek
5.26	rano pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
5.41	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
6.02	„ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna]	
6·14	„ „ osobowy do Krakowa [kolej Karola Ludwika]	
9.06	przed południem pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	z Żywca, Mszany Dolnej.
9.18	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
10·02	przed połud. pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, z Oświęcima.
10.18	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
10.37	„ „ „ mięszany do Krakowa [kolej Półn.]	
10.58	„ „ „ osobowy do Krakowa [kolej K. Lud.]	
3·38	po południu pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza
3·53	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
4.12	„ „ „ mięszany do Krakowa [kolej. Półn.]	
8.12	wieczór pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	z Oświęcima.
8.28	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
9.20	„ „ pospiesz. do Krakowa [kolej K. Ludwika]	

Odjazd z Tarnowa:

4.30 rano pociąg mięszany do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca.
9.41 „ „ osobowy do Chyrowa, Stryja.
1.27 po południu pociąg osobowy do Orłowa, Nowego Sącza, Dobry, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

10·56 przed południem pociąg osobowy z Orłowa, Dobry, Nowego Sącza, Stryja, Chyrowa.
7.24 wieczór pociąg osobowy z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.
11.59 w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa.

Czas środkowo-europejski jest wcześniejszy od czasu pragskiego o 2 minuty, zaś późniejszy od czasu krakowskiego o 20, od czasu lwowskiego o 36, od czasu wiedeńskiego o 6, od czasu buda peszteńskiego o 16 i od czasu cieszyńskiego o 14 minut.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów. 2347 28



są najwięcej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej konstrukcyi nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczoną, a użycie nadzwyczaj proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najstosowniejsze.

Oryginalne Improved

MASZYNY DO SZYCIA SINGERA

(z czółenkami obrączkowemi)

są najdoskonalszemi maszynami specyalnie dla szycia **bielizny, sukien, dla krawieczczyzny i dla sporządzania ubiorów wojskowych.**

Singera maszyny do szycia (z czółenkami obrączkowemi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemniej najnowsze **oryginalne Singera maszyny cylindrowe** są najlepszemi specyalnemi maszynami dla szewstwa, torbiarstwa, siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Głównemi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcya, znakomity materyał i jak najtroskliwsze wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się niezaprzeczona trwałość maszyn, szybki łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny).

Oryginalne **Maszyny do szycia Singera** znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu

w Generalnej Agencyi

The Singer Manufacturing Compagny, New-York,

G. Neidlinger w Krakowie, ulica Floryańska, 34, 102 31 32

wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer“, są tylko naśladownictwem.

Podczas Influencyi

i przeciw katarom płucnym, krtani i t. p. najpowszechniej używaną

Wodę Selterską sztuczną,

wyrabianą pod kontrolą Towarz. lekar. krak. i poleconą przez toż Tow.

wyrabia konc. Fabryka Wód mineral. sztucznych

K. RZĄCY i CHMURSKIEGO

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy, L. 4.

Do nabycia częściowo w Krakowie w aptekach, w drogueryach, w handlu p. Feintucha i w lokalu fabrycznym.

Główne składy we Lwowie w aptekach pp. Krzyżanowskiego, Ruckera i Wewiórskiego. W Tarnopolu w aptece Krzyżanowskiego.

Na prowincyi przeważnie w aptekach. 2702 2 3

Wdowiec

rozporządzający kapitalikiem kilkunastotysięcznym, poszukuje **dzierżawy folwarku od 100 do 200 morgów ziemi,** lub **posady administratora dóbr**, w każdym razie od wiosny, lub św. Jana.

Bliższa wiadomość w Administracyi „N. Reformy“. 2716 2 3

Asystent budownictwa

z chlubnemi świadectwami i szeroką praktyką, nabytą tak w biurach Wiel. Panów Budowniczych, jako też i przy budowach kolei, poszukuje posady.

Łaskawe zgłoszenia pod lit. **W.** poste restante **Tarnów.** 2688 3 3

Sklepy do wynajęcia

przy ulicy Starowiślnej, L. 1, naprzeciw nowej poczty

Bliższa wiadomość **w Banku Galicyjskim dla handlu i przemysłu.** 2712 2 3

Piękne, z wszelkiemi wygodami urządzone

mieszkania

po **2, 3, 4** lub **5 pokoi, z przedpokojami i kuchniami,** są przy **ul. Dolne Młyny, od 1 listopada b. r. do wynajęcia.**

Bliższa wiadomość przy ulicy Zwierzynieckiej, L. 6, Biuro Zarządu Hotelu „Imperial“. 2444 11 12

BIURO

Władysława Świderskiego

w Tarnowie

przyjmuje już zamówienia na

służbę dworską

od Nowego Roku. Również nauczycielka, posiadająca języki, znajdzie umieszczenie do dwojga dzieci, z płacą 400 złr. 2633 100

Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach krajowych lub zagranicznych to zawsze uskuteczniam to najlepiej przez

Centralne 2196 30 0

Biuro ogłoszeń

Lwów, Kopernika, L. II.

Do opalania mieszkań

zalecamy Szanownej Publiczności jako najpraktyczniejszy i najtańszy materyał opałowy

Koks gazowy

po 55 cent. za 1 cetnar cłowy (50 kg.)

z odwozem do domu w workach plombowanych.

Przy obecnych cenach opał koksem wypada **o 10% przeszło taniej jak węglem.** Koksu używać można do wszelkich pieców żelaznych, kaflowych, murowanych, do ognisk kuchennych i t. p.

Nieznaczną przeróbkę w palenisku wykonywa Gazownia swoim kosztem i swoimi robotnikami, którzy na miejscu udzielają wskazówek i informują konsumentów i służbę.

Tylko koksem paląc, osiągnąć można trzy ważne w gospodarstwie domowem rezultaty:

ciepło, czystość i oszczędność.

Zamówienia kartką korespondencyjną o ile możności wcześnie nadsyłać należy, albo o dostawę z góry się ułożyć.

Przy zamówieniu przynajmniej ½ **wagonu (100 ctn. cłowych)** cena zostaje zredukowaną na **50 centów cetnar** (50 kilogr.). 2696 3 5

Zarząd gazowni miejskiej w Krakowie.

Biuro Nauczycielskie

Justyny Jędrzejewskiej Paulus

Wiedeń, Schottengasse 3.

poleca nauczycieli, nauczycielki, pianistki i bony wszelkiej narodowości. 169 22 0

MASSAGE.

Dr. Michał Kaufmann

leczy jak dawniej: choroby **stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenie, hysteryę), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą mięsienia **(Massage)**, według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, pod L. 32.** 2428 19 75

Dr. Marcin Kozłecki

adwokat w Nowym Targu

poszukuje 2699 3 3

koncypienta.

Posada zaraz do objęcia.

Młody buchalter

zdolny do prowadzenia korespondencyi niemieckiej, może znaleść miejsce w **biurze Gazowni miejskiej w Krakowie.** Płaca 600—800 złr. rocznie.

Posada na razie prowizoryczna. Pierwszeństwo będą mieli kandydaci, posiadający świadectwo ze złożonego egzaminu buchalteryjnego państwowego. Podania, zaopatrzone świadectwami lub wiarogodnemi odpisami tychże, wnoszone być mają na ręce **dyrektora gazowni do dnia 18 listopada 1891.** 2695 3 3

Zarząd

gazowni miejskiej w Krakowie.

Kandydat notaryalny

poszukuje umieszczenia.

Zgłoszenia pod adr. **A. Z.** poste restante **Kraków.** 2694 3 3

Pokój osobny dla **pani bezdzietnej**, przy rodzinie, **zaraz tanio do wynajęcia.** 2691 3 3

Wiadomość w Admin. „N. Reformy“.

Potrzebny jest **uczciwy i pilny**

gospodarz-karbowy

na ordynaryę, na folwark 200-tu morgowy. Wiadomość **w Administracyi** „N. Reformy“. 2693 4 5

Udziela lekcyj tańców

Józefa Ekerowa

Plac Szczepański, L. 9, I piętro.

Osobne godziny dla dzieci. 2668 5 0

Pierwsza Związkowa

Garbarnia w Rzeszowie

której **wyroby** znane są z jak **najlepszej jakości, sprzedaje** po cenach fabrycznych: **mastryki** (skóry podeszwiane) wszelkie **juchty i skórki cielęce, branzlówki, skóry na pasy pędowe, blanki** szare i czarne, **szpalty** i t. p. 2281 17 30

Bronisław Dobrzański

Kraków, Rynek główny, 22,

poleca Szan. Publiczności swój znany z taniości

MAGAZYN

obuwia wszelkiego rodzaju.

Obuwie wyrabiane w moim zakładzie na sposób warszawski jest eleganckie i trwałe. Cena obuwia męskiego począwszy od **3 złr. 50 ct.**, damskiego od **3 złr.** i wyżej według wymagań. **Zamówienia i reparacye uskutecznia się dokładnie i szybko.** Zamówienia z prowincyi posyła się zaraz odwrotną pocztę. Miara centymetrowa lub zużyty bucik. 2461 14 0

Pierwsza galicyjska fabryka

słomianych opakowań do flaszek

w Krzeszowicach

poleca

swoje wyroby.

Cenniki i próbki wysyła się na żądanie darmo i opłatnie. 2604 5 0

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.